Nr. 265 — Rok 5 Dziś 12 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 14-go listopada 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

A Pan Prezydent Rzplitej?..

Od pierwszej chwili, kiedy obecny Pan Prezydent Rzplitej objął swe urzędowanie, zaczęła mu towarzyszyć szczera i serdeczna sympatja całego społeczeństwa polskiego, a szczególnie jego zdecydowanej większości, która wiernie przy Ojców wierze stoi, konsekwentnie zasady chrześcijańskie wprowadza w życie, narodowo czuje, myśli i działa.

Dziś jest inaczej. Popularność, jaką Pan Prezydent przez pewien okres czasu się cieszył, stopniowo kurczy się i taje. Coraz silniej wyczuwa się, że nieodzowny pomiędzy najwyższym przedstawicielem Państwa a społeczeństwem kontakt słabnie, że przyćmiewa się ten autorytet, jaki śród najszerszych warstw ludności Prezydent Rzplitej miał i mieć powinien.

Taki stan rzeczy godzien jest ubolewania. Pamiętamy o tem, jakie są atrybucje Prezydenta Rzplitej, nie chodzi nam o to, aby jego wpływy poza ich granice sięgały — niemniej jednak sądzimy, iż rola jego nie powinna się ograniczać li tylko do wystąpień reprezentacyjnych, a zresztą i one wymagają, aby Prezydent był nietylko oficjalnym przedstawicielem Państwa, ale również reprezentantem moralnym kraju, wyrazicielem myśli, pragnień, dążeń ogółu, a przynajmniej przeważającej większości jego obywateli.

To mając na uwadze, pojmując jaką rolę w współczesnych społeczeństwach i państwach odgrywa opinja publiczna, jak ona a nie inne czynniki na układ, regulacje i zmiany stosunków wpływa — zastanowić się tu chcemy, nad pytaniem: czem się mianowicie tłomaczy poprzedni zapał i obecna obojętność, czyją jest winą, że do takiego stanu rzeczy doszło?

*

Po objęciu władzy wydał P. Prezydent Rzplitej swe niezapomniane, głęboką myślą chrześcijańską, gorącym a szlachetnym patrjotyzmem przepojone, bogate w treści a piękne w formie orędzie do narodu. Te słowa tak nowe w danych warunkach a tak mocno z najpiękniejszą tradycją złotych okresów potęgi i chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej związane, odwieczne a przecież nieprzedawnione, mądre hasła wielkich przodków wskrzeszające — odrazu i na rozcież otwarły przed P. Prezydent. Wojciechowskim wszystkie serca i dusze polskie. Społeczeństwo rozumiało, iż wystosowane doń orędzie kładzie krzyżyk na te błędy, eksperymenty, waśnie, na błądzenie po manowcach, jakie miało miejsce przez te kilka poprzednich lat nietwórczej pracy państwowotwórczej, że teraz z góry przykład iść będzie, jak otrząsnąć nam się należy z obcych, niwę polską tak długo zachwaszczających naleciałości, jak nam sięgnąć trzeba po zapomniane walory myśli własnej, abyśmy na własnych stanawszy fundamentach, poszli samodzielną drogą, odrabiać zaczęli zaległości, starali się innym nietylko dorównać, ale w jednym z nimi iść szeregu, prześcigać ich.

Ale po tym pierwszym zapale zaczęły przychodzić refleksje, pytania, wątpliwości: czy to nie martwe słowa, skoro z ich kwiatu nie rodzi się owoc czynu? I były to już czasy stygnięcia poprzedniej radości, kurczenia popularności, kiedy w Katowicach znowu pięknie i głęboko powiedział P. Prezydent, że cywilizacja wszystko chrześcijaństwu zawdzięcza i na niem oprzeć się winna; kiedy w roku ubiegłym w Poznaniu potrzebę zcalenia Polski, odzyskania przez nią kresów niewyzwolonych podniósł; kiedy wkrótce potem na Pomorzu naszem mądrą analogię pomiędzy Polską a Zachodem przeprowadzał, właściwą drogę rozwojowi Ojczyzny wskazywał — i wreszcie, gdy w roku bieżącym z racji otwarcia Pierwszej Wystawy Pomorskiej nierozerwalność Pomorza z jego Macierzą Rzeczpospolitą podkreślił, mówiąc, że: Sprawa Pomorza jest Sprawą Polski.

Za każdym razem płonęły oczy słuchaczów, a dłonie składały się do oklasku — echo jednak szło niezbyt szeroko i przebrzmiewało. Słowa bowiem niewątpliwie piękne były i rozumne, ale sam mówca nie przyczyniał się do tego, aby one na twarz życia kładły swe piętno, aby prostowały jego drogi i ścieżki, w pożądany sposób przyspieszały jego tętno a przeciwnie: będąc w swych mowach istotnym wyrazicielem myśli chrześcijańskiej i narodowej w poczynaniach swych stawał i staje z jej wymogami w przeciwieństwie.

Na dowód tego twierdzenia wystarczy powołać się na fakt stosowania przez P. Prezydenta przysługującego mu prawa łaski, którą obdarzył takich wyrzutków społeczeństwa, jak najnikczemniejszemi pobudkami kierowanych zdrajców i morderców: Bagińskiego i Wieczorkiewicza albo choćby takiego notorycznego kryminalisty jak ostatnio ułaskawiony bandyta i świętokradca, Staszkiewicz, którego „wzruszenie" na wieść o darowaniu mu życia oblokło się charakteryzujące taki typ słowa, rozpoczęte tryumfalnem: Wiwat!

Nikt nie neguje P. Prezydentowi Rzplitej jego prawa łaski ale wobec tego rodzaju jej stosowania ogarnia społeczeństwo poprostu osłupienie, na wszystkich ustach zjawia się z bólu i wstydu zrodzone pytanie: dlaczego właśnie w takich wypadkach, takich ludzi... Szerzy się zdumienie tem większe, że przecież nie zawsze wzdrygał się P. Prezydent na myśl o wytoczeniu krwi, przecięcia pasma żywota ludzkiego, że przecież pamiętamy jego słowa o nieznalezieniu w sumieniu i prawie motywu do ułaskawienia.

A teraz ogólna nasza sytuacja polityczno-gospodarcza. Premjer nie zdołał opanować wezbranych fal przesilenia, Sejm zawiódł pokładaną w nim ufność, tonie w waśniach i spekulacjach partyjnych, nie umie zdobyć się na czyn. Wzrasta powszechne niezadowolenie i oburzenie, krążą trwożne pogłoski natury nietylko gospodarczej ale politycznej.....

Nie dziw, że naród pyta w takich momentach:

A P. Prezydent Rzplitej — gdzie jest, o czem myśli, o co się troszczy, zabiega?....

*

W odpowiedzi na te pytania dowiadują się obywatele, że P. Prezydent bawi na ... polowaniu, a w ślad jego i pp. posłowie udają się na łowy, nie mówiąc już o tych, którym wycieczka do Rumunji snać pilniejszą się wydała, niż ustawy sanacyjne, ratowanie gospodarki państwowej.

*

Cóż odpowiedzieć ma społeczeństwu prasa na jego wołanie o czynnych zdecydowanych twórczych ludzi, którzyby z niem nietylko zgodnie na uroczystościach radosnych czuli, mówili, ale wspólnie z nim pracowali w trudzie dnia powszedniego, stawiali czoło niebezpieczeństwom.

Czas o tem pomyśleć temu, do kogo to należy i tym, co go otaczają czas zmienić postępowanie tak, aby prasa mogła znaleźć inną niż dziś odpowiedź na natarczywe pytanie: A P. Prezydent Rzplitej?...

S. M.

Spekulacja, dolar i złoty.

Kurs złotego uległ po raz czwarty załamaniu się w dziale gospodarczym na czołowem miejscu podaliśmy kurs dolara z dnia wczorajszego.

Dzisiaj, jak się dowiadujemy, czynniki spekulacyjne pragną wywołać dalszą zniżkę kursu złotego. Bank Polski płaci w dniu dzisiejszym za 1 dolar 6 zł. 20 gr. przy sprzedaży bierze 6 zł 30 gr., w wolnych obrotach wczoraj żądano za dolara 6 zł 50 gr. Dzisiaj 6 zł 60 groszy.

Chrześcijańska Demokracja a p. Korfanty.

Najbliższa Rada Naczelna Chrześc. Dem. rozpatrzy tę sprawę.

Dokoła Chadecji i posła Korfantego krąży znowu szereg uwag i notatek, podniesionych w prasie.

Nie wchodząc w ich szczegóły — szczególnie w ocenę zarzutów, skierowanych przeciw osobie p. posła Korfantego, który niewątpliwie sam znajdzie drogi i sposoby, by zarzuty odeprzeć wzgl. wyjaśnić — zaznaczyć pragniemy, że łączenie prywatnej działalności p. Korfantego ze stronnictwem Chrześc. Demokracji jest o tyle błędne, że Chrześc. Demokracja nie może odpowiadać za osobistą działalność p. posła Korfantego.

Że pozatem między klubem i stronnictwem, a p. Korfantym panują rozdźwięki nietylko osobistej, ale i zasadniczej natury, jest tajemnicą publiczną.

Na życzenie szeregu poważnych członków — nb. między in. i p. posła Korfantego — ma niebawem zebrać się Rada Naczelna, aby ostatecznie określić swe stanowisko w stosunku do najaktualniejszych zagadnień obecnej doby, a także wyjaśnić swój stosunek do p. Korfantego.

Spodziewać się należy, że to w najbliższych dniach nastąpi.

Niemiecka odpowiedź zadowoliła sprzymierzonych.

Paryż, 12. XI. (PAT.) „Petit Parisien" stwierdza, że odpowiedź niemiecka w sprawie rozbrojenia zadowoliła sprzymierzonych co do większości punktów i obiecuje wyłonienie zarządzeń, które mają być wykonane do dnia 25-go bm., jednakże daje powody do pewnych zastrzeżeń w sprawie pełnomocnictw gen. von Seeckta i stanu liczebnego policji.

Rosja chce płacić odszkodawanie obywatelom angielskim.

Londyn, 12. 11. PAT. Pisma podają oświadczenie Rykowa, złożone w odpowiedzi na pytania bawiących w Rosji członków Labour Party. Rosja — mówi Rykow — gotowa jest płaciś odszkodowanie obywatelom angielskim za straty, poniesione przez nich w Rosji na podstawie zawartego traktatu rosyjsko-angielskiego z roku 1924. Skłonna ona jest też wszcząć dyskusję nad innemi spornemi sprawami, oraz poczynić w Anglji zamówienia na 15 miljonów funtów szterl. przy równoczesnem uregulowaniu sprawy kredytów.

Przyjecie nowego projektu finansowego we Francji.

Paryż, 12. 11. (Pat.) Komisja finansowa izby deputowanych przyjęła nowe artykuły projektu finansowego, dotyczące sposobów spłaty nadzwyczajnej daniny narodowej.

Spisek oficerów hiszpańskich przeciwko dyrektorjatowi.

Londyn, 12. 11. (Pat.) „Times" donosi z Barcelony, że wykryto tam spisek przeciwko dyrektorjatowi. Byli deputowani Miacle i Trias zostali aresztowani. W spisku zamieszany jest szereg wyższych oficerów.

Berlin, 12. 11. (Pat.) „Berliner Tageblatt" donosi z Barcelony, że niezadowolenie w armji hiszpańskiej wzmaga się i że dyrektorjat widział się zmuszonym do podjęcia energicznych zarządzeń. Niezadowolenie dotyczy poborów, które zostały przyrzeczone oficerom, powracającym z Afryki. Przed kilku dniami rozegrały się w kasynie wojskowem w Madrycie burzliwe sceny. Kilku oficerów, którzy zawiedli się w swoich oczekiwaniach, chcieli wysłać adres do dyrektorjatu, inni sprzeciwili się temu, przyczem doszło do bójki, w czasie której jeden oficer został ranny. Okazało się, że w Madrycie utworzyła się junta oficerów o tendencjach rewolucyjnych. Wielu oficerów zostało aresztowanych.

AWANSE W WOJSKU.

Warszawa, 13. 11. (tel. wł.). W najbliższych dniach ma być ogłoszony rozkaz o awansach w wojsku, który w tym roku będzie znacznie mniejszy. Wynoszą one tylko 25 procent zeszłorocznych awansów.

Konwent senjorów w Berlinie obraduje nad układami.

Berlin, 12. 11. Pat. Na czwartek popołudnie zwołane zostało posiedzenie konwentu senjorów Reichstagu Pisma donoszą, że jednym z główn. przedm. obradkonwentu będzie kwestja, czy traktaty sparafowane w Locarno po winny być ratyfikowane przez Reichstag większością zwyczajną, czy też większością 273. Wśród niektórych partji prawicowych panuje opinja, że traktaty te ograniczają prawo Reichstagu do wypowiadania wojny i zawierania pokoju, a przez to są zmiany konstytucji, wymagające kwalifikowanej większości głosów.

Rzeczoznawcy prawni ministerstwa spraw zagr. i ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy złożyli swoje opinje w tej sprawie, która według doniesień pism będzie omawiana na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów. W związku z wyznaczonem na jutro posiedzeniem konwentu senjorów jedna z agencji, stojąca blisko kół cen rowych dowiaduje się, że prezes Reichstagu Loebe zamierza zaproponować konwentowi zwołanie Reichstagu na dzień 22-go listopada.

Katolicy w Czechosłowacji nie godzą się na rozdział Kościoła od państwa.

Praga. 12. 11. PAT. „Deutsche Presse" ogłasza list pasterski biskupa msgr. Grossa, w którym autor oświadcza, że katolicy nie zgodzą się nigdy na rozdział kościoła od państwa ze względu na to, że rozdział ten przyczyniłby się do dechrystjanizacji życia publicznego i całości kultury narodowej oraz zmusiłby kościół do porzucenia stanowiska aktywnego czynnika w sprawie publicznej i do cofnięcia się do zakrystji.

Po burzy nastąpiła cisza w Sejmie.

Przyjęcie ustawy o upoważnieniu min. skarbu do zaciągnięcia pożyczki interwencyjnej.

Warszawa, 12. 11. (Pat) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszych obrad nad art. 2, który upoważnia Ministra Skarbu do zaciągnęcia pożyczki interwencyjnej łącznie już z zaciągniętemi na ten cel na sumę 200 miljonów zł.

Pos Byrka (Piast) uzasadnił wniosek mniejszości o skreślenie tego artykułu, a na wypadek odrzucenia wniosku o skreślenie art. 2. Mówca proponuje, by sumę 200 miljonów, przeznaczoną na cele interwencji zastąpić sumą 120 miljonów.

Pos. **Sacha** (NPCh.) na wypadek odrzucenia skreślenia art. 2, proponuje zastąpić go innem artykułem, któryby upoważniał ministra skarbu do zaciągnięcia w walutach obcych pożyczki nie przekraczającej 200 miljonów zł, lecz nie na cele interwencji, ale na cele emisyjne złotego.

Pos. **Byrka** popiera wniosek mniejszości o skreślenie art. 3, wyrażając obawę, że przyjęcie tego artykułu grozi nam inflacją 150 miljonów zł.

Pos. Sanojca (Wyzw.) proponuje, aby w art. 4, który mówi, że z pożyczki zagranicznej ma minister prawo użyć 100 miljonów na powiększenie państwowego funduszu gospodarczego, postanowić, aby z tych 100 miljonów połowę przeznaczyć na wzmożenie wydajności produkcji rolnej, a w szczególności gospodarstw włościańskich.

Przystąpiono do głosowania. W imiennem głosowaniu 181 głosami przeciw 157 odrzucono wniosek pos p. Byrki o skreślenie art. 1, przyjęto natomiast bez zmian art. 1, 2 i 3, wprowadzając tylko drobne stylistyczne poprawki. Poprawkę pos Sanojcy, by ze sumy 100 miljonów przeznaczyć 50 miljonów na rolnictwo. odrzucono 176 głosami przeciw 154.

Do art. 4 przyjęto poprawkę pos. Sanojcy, by projekt statutu funduszu gospodarczego był wniesiony do Sejmu w ciągu dni 14.

Przyjęto dalej 171 głosami przeciw 169 wniosek pos. Moraczewskiego (PPS) o skreślenie art. 6, dotyczącego pomocy finansowej dla instytucji kredytowych. Inne poprawki zostały odrzucone.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugiem czytaniu, poczem izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu ustawy o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej w dolarach. Po krótkiem przemówieniu pos. Byrki, który wypowiedział się za tą ustawą, odesłano ją do komisji budżetowej.

Przy pierwszem czytaniu projektu noweli do ustawy o podatku majątkowym, pos. Sanojca domagał się odrzucenia tego projektu z uwagi na to, że faworyzuje on warsztaty bogatsze kosztem biedniejszych.

Przeciwko temu wnioskowi przemawiał pos. Kowalczuk (Piast). Wniosek pos. Sanojcy odrzucono, projekt zaś odesłano do komisji.

Na tem obrady zakończono.

Obrady komisyj sejmowych.

PROTEST PRZECIWKO NAPAŚCI PRASY NA ARMJĘ.

Warszawa, 12. 11. (Pat.) Na posiedzeniu kom. wojskowej pos. Załuska (ZLN.) zwrócił uwagę, że w ostatnich czasach armja jest przedmiotem licznych napaści prasy. Liczne artykuły, notatki itd. w niekorzystnem świetle przedstawiają stosunki, jakie panują w armji. Jest to faktem bardzo niepokojącym, gdyż opinja publiczna skłonna jest do generalizowania nadużyć i w społeczeństwie wytwarza się niebezpieczny stosunek do armji. — M. i. pos. Załuska zacytował parę przykładów. Prasa poznańska obliczała, że w wojsku popełnia się nadużycia na 200 miljonów zł. rocznie. „Kurjer Łódzki" w artykule pod tytułem: „Na szubienicę" zarzuca jakieś fatalne nadużycia z demobilem. — Rezultat jest taki, że wytwarza się atmosfera rozstroju, czego przykładem są artykuły marszałka Józefa Piłsudskiego w „Kurjerze Porannym". dyskwalifikujące czynnych generałów i oficerów pod względem ich kwalifikacji moralnych i umysłowych. Na to komisja niema żadnej reakcji. Honor armji jest ciągle atakowany i wytwarza się zuchwalstwo w stosunku do armji. — Pos. Miedziński (Wyzw.) stwierdza, że niektóre pisma występują przeciwko armji i oficerom w sposób niezwykle zuchwały. natomiast dziwi się, że p. Załuska zestawia te fakty z wystąpieniem byłego naczelnego wodza marszałka Piłsudskiego, który prowadzi polemikę o przeszłość historyczną.

(Komisje: ochrony pracy i komunikacyjna, patrz tel. z ostatniej chwili. — przyp. red.)

Mussolini a także Painleve jadą do Londynu.

Londyn, 12. 11. (Pat.) Paryscy korespondenci pism tutejszych donoszą, że Painleve ma zamiar przybyć do Londynu jeszcze w bieżącym miesiącu, prawdopodobnie w celu omówienia spraw finansowych.

Rzym. (AW.) Mussolini osobiście udaje się do Londynu celem podpisania traktatu locarneńskiego. Wyjazd Mussoliniego w towarzystwie Scialoji nastąpi 29-go listopada.

Wycieczka parlamentarzystów polskich w Rumunji.

Bukareszt, 12. 11. PAT. Wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła dn. 11 bm. na granicę rumuńską gdzie powitali ją wiceprzewodniczący senatu Duncka i wiceprzewodniczący izby deputowanych Stefan Joan, 4 członków parlamentu, delegacja poselstwa polskiego w Bukareszcie i konsulatu w Czerniowcach. W Czerniowcach oczekiwali gości polskich przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych, delegacja polskiej rady narodowej oraz tłumy publiczności entuzjastycznie witające przybyłych. Dnia 12 bm. o godz. 10 rano wycieczka przybyła do Bukaresztu, powitana na dworcu przez przewodniczącego izby Orleane, wiceprzewodniczących Iliescu i Prokopiu, ministra spraw zagr. Duce, posła Rzplitej Wieloweyskiego, członków poselstwa oraz przedstawicieli władz. Po południu parlamentarzyści złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Dziś też odbyło się na cześć gości polskich śniadanie, wydane przez przewodniczących obu izb.

Przegląd polityczny.

WŁOSKO-NIEMIECKI UKŁAD HANDLOWY.

Praga. (CEPS.) Rokowania między Włochami a Niemcami o zawarcie układu handlowego zostały, jak wiadomo, w tych dniach zakończone, a odnośny układ podpisany. Jest to wogóle największa powojenna umowa handlowa Niemiec Oba państwa udzieliły sobie nawzajem cały szereg zniżek celnych, które na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania będą obowiązywały i na towary czeskosłowackie do państw tych wywożone. W tem znaczeniu układ handlowy Włoch z Niemcami posiada znaczenie także dla Czechosłowacji.

PRASA RUMUŃSKA O FRUNZEM.

Bukareszt. (CEPS.) Śmierć sowieckiego komisarza wojennego Frunzego znalazła głęboki oddźwięk w prasie bukaresztenskiej. Niektóre pisma poświęciły mu nawet wstępne artykuły. Między innymi umieszcza „Adeverul" artykuł p. t. „Umarł Rumun, nieubłagany wróg Rumunji". Co było przyczyną — czytamy w tym artykule — że Frunze zajął tak nieprzyjazne stanowisko do Rumunji? Przecież Rumunja nie jest jedynym krajem z burżuazyjnym i oligarchicznym rządem. Dlaczego Rumun Frunze zawziął się za wszelką cenę prowadzić walkę przeciw Rumunji? Oczywiście pragnął Rumun Frunze w ten demagogiczny sposób dać dowód, że obcem jest mu pojęcie ojczyzny. Faktem jest, że rosyjska armja była najniebezpieczniejszą dla Rumunji w tym okresie, kiedy na jej czele stał Rumun prawosławny Mołdawianin.

PREZYDENT ŁOTEWSKI.

Ryga, 11. 11. (Pat.) Prezydent republiki Czakste złożył na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przysięgę na konstytucję, poczem został uroczyście wprowadzony na swój urząd.

OFENZYWA FRANCUSKA W SYRJI.

Paryż. (AW.) Wojska francuskie w Syrji wzmocnione przez posiłki, rozpoczęły ofenzywę. Na razie operuje w wielkich masach kawalerja, która zamierza otoczyć powstańców.

Mowa p. Baczewskiego

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego").

Berlin, w listopadzie.

Jeden z dwuch posłów mniejszości polskiej w sejmie pruskim wygłosił obszerne przemówienie podczas debatów nad budżetem pruskiego ministerstwa oświaty. Mowa ta zatajona oczywiście przez całą prasę niemiecką uzyskuje specjalne znaczenie, jeśli przypomnimy sobie, że właśnie niedawno odbył się w Genewie kongres mniejszości narodowych — przy współudziale przedstawicieli prawie wszystkich mniejszości narodowych w Europie, Niemcy przygotowują ogromną, na najszerszą skalę obliczoną akcję w sprawie swoich mniejszości na wypadek wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Polacy w Niemczech znajdują się w bardzo złej sytuacji. Nie dość, że państwo pruskie nie wypełnia żadnych swych zobowiązań w stosunku do mniejszości narodowych na swem terytorjum, lecz na Polakach, mieszkających na terytorjum Rzeszy niemieckiej odbijają się wszelkie dobre i złe fazy stosunku państwa polskiego do państwa niemieckiego a wszystkim nam wiadomo, że tych dobrych faz od 6 lat prawie nie było, natomiast złych widzieliśmy bardzo dużo. Społeczeństwo niemieckie, podniecane przez swych przywódców i prasę, odnosi się wrogo i niechętnie do Polaków wogóle, do mniejszości polskiej w szczególności. Nie chodzi w tym wypadku o problemy polityczne. Mniejszość narodowa polska dąży do czego innego. Nie chce ona w tej chwili ani na dalszą przyszłość odgrywać większej roli politycznej, pragnie tylko uzyskać minimalne prawa kulturalne, zapewnić swym dzieciom możność nauczenia się po polsku czytać i pisać. Zdawałoby się, że to nie dużo, że to nawet bardzo mało. Tymczasem rząd pruski nie chce zgodzić się nawet na minimalne ustępstwa w tej sprawie. Przedstawiciele ludności polskiej w sejmie pruskim występują też na trybunie wówczas gdy chodzi o sprawy nauczania powszechnego. Poseł Baczewski energiczny i wytrwały rzecznik polskich wyborców w ostatniej swej mowie przytoczył znowu bardzo wiele przykładów polityki eksterminacyjnej, stosowanej przez rząd pruski. Baczewski podnosi m. in. ten zdumiewający fakt, że w okręgu Piła zgłoszono w bieżącym roku szkolnym przeszło tysiąc dzieci polskich do nauki czytania i pisania po polsku. Rodzice tych dzieci otrzymują urzędową odpowiedź, że nauka nie będzie udzieloną. Pomimo, że ustawa o szkolnictwie mniejszości narodowych na papierze obowiązuje już kilka lat dotąd pruskie ministerstwo oświaty nie zdołało tej nauki usystematyzować w tych nielicznych wypadkach, w których jest udzielaną. Niema nauczycieli, znających język polski tem mniej też już sił, mogących udzielać nauki czytania i pisania po polsku. Źli nauczyciele uczą z jeszcze gorszych książek, z jakiegoś malutkiego przestarzałego elementarza, którego ani nauczyciel ani uczniowie nie rozumieją. W całym okręgu kwidzyńskim nauka języka polskiego udzielana jest w 11 szkołach, gdy przed plebiscytem udzielana była w 42. Władze pruskie systematycznie zmniejszają liczbę szkół z nauką języka polskiego w myśl jasnych i niedwuznacznych instrukcji germanizacyjnych. Poseł Baczewski powołał się na mowę posła niemieckiego do parlamentu łotewskiego Schiemanna, który mówił o wadze, jaką posiada znajomość języka ojczystego w słowie i piśmie. Słowa tego przywódcy — mniejszości niemieckiej na Łotwie nie znajdują jednak należytego echa w sejmie pruskim. Inni posłowie zachowujący się i tak mocno niespokojnie, wpadli w ostry paroksym rozdrażnienia, gdy poseł Baczewski począł przytaczać przykłady drastycznego prześladowania innych mniejszości narodowych Wendów, Duńczyków i Litwinów. Tych ostatnich w Prusiech Wschodnich atakują przy każdej sposobności niemiecko-narodowi członkowie t. zw. patrjotycznych związków, nie pozwalają im na żadne zebrania, niszczą lokale towarzystw etc. Do tej pory niema oficjalnego okólnika, rozciągającego rozporządzenie ministra oświaty o szkolnictwie mniejszościowem także na Litwinów. Wszystko to wyłożył poseł Baczewski ze swadą i spokojem, zapytując pod koniec ministra oświaty o jasną odpowiedź czy zdecyduje się na wykonywanie praw przysługujących mniejszościom narodowym, czy też nie. Wszelka niejasność pod tym względem nie da się zbyt długo utrzymać.

Nieustanne zarzuty Niemców z powodu złego położenia mniejszości narodowych w innych krajach stanowią ulubioną i sprytnie wykorzystywaną broń politycznej propagandy. W swym instytucie Niemców zagranicznych Niemcy mają nawet szkołę kształcącą specjalistów w tej dziedzinie. Na zebraniach Niemców zagranicznych przemawiają ministrowie. szefowie partyj itd Tymczasem u siebie Niemcy nie tylko że nie mają żadnego programu w tych sprawach, wogóle o polityce wobec mniejszości narodowych nie chcą mówić.

Dążeniem wszystkich sąsiadów Niemiec musi być stworzenie jasne sytuacji pod tym względem. Niemcy powołują się na świadectwa swych mniejszości jako na dowód ich złego traktowania. Poseł Baczewski składa świadectwo imieniem Polaków, mieszkających w Niemczech. Niemcy w Polsce są silną mniejszością kulturalną i polityczną prowadzącą swą własną politykę. Polacy w Niemczech są grupą obywateli, którym trudno jest przyznać się do swej narodowości w obawie represji Oto właściwa treść wywodów posła Baczewskiego.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Zatarg między premjerem a dyrektorem Karpińskim.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem rozeszła się pogłoska, że w związku z obecną sytuacją walutową zaznaczyła się znaczna różnica zdań między premjerem Grabskim, a dyrektorem Banku Polskiego panem Karpińskim. W związku z tem wczoraj popołudniu pan premjer Grabski został przyjęty na specjalnej audiencji u pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dziś Sejm zajmie się sprawą wniosku „Wyzwolenia" o rozwiązanie Sejmu.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Dziś popołudniu Sejm zadecyduje losy wniosk klubu „Wyzwolenia" w sprawie rozwiązania Sejmu. Trzecie czytanie ustawy o upoważnienie rządu do zaciągnięcia zagranicznych pożyczek państwowych oraz o wydaniu biletów subskrybcji w bilonie — odbędzie się prawdopodobnie w najbliższy wtorek. W ten sposób pierwszy projekt sanacyjny zostanie ostatecznie załatwiony.

Ostra krytyka projektów sanacyjnych.

Warszawa, 13. 11. 25. (Tel. wł.) Drugi projekt sanacyjny rządu o tymczasowych środkach zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego, spotkał się z ostrą krytyką na obradach połączonych komisyj przemysłowo-handlowej i rolnej. Poseł Szydłowski (Piast) postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad projektem rządowych ustaw i zażądania od rządu nowego projektu bardziej szczegółowego i radykalnego.

Komisja sejmowa wyraża nieufność p. Sokalowi.

Warszawa, 13. 11. (tel. wł.) Na wczorajszem swem posiedzeniu sejmowa komisja ochrony pracy, przyjęła rezolucję księdza posła Styczyńskiego, treści następującej: Komisja ochrony pracy uważa, iż odpowiedzialny polityczny kierownik ministerstwa pracy nie zasługuje na zaufanie. Wniosek ten przeszedł głosami klubów Zw. L. N., Chrz. Narodowego i Chadecji.

Minister Sokal podał się do dymisji.

Warszawa 13. XI. 25 (Tel. wł.) Minister pracy i opieki społecznej Sokal przebywający obecnie w Rzymie, nadesłał stamtąd do rządu pismo, w którem prosi prezesa Rady Ministrów o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska ministra pracy i opieki społecznej. Prośba pana Sokala zostanie w tych dniach przychylnie załatwiona.

Min. Tyszka a sprawa warsztatów kolejowych.

Warszawa, 13. XI. 25. (PAT.) Na czwartkowem posiedzeniu komisji komunikacyjnej poddano krytyce stanowisko ministra Tyszki. Jego komunikaty urzędowe lekceważą poruszone w komisji sprawy i raportują o jego własnych odpowiedziach w sposób zaprzeczający wobec jego wyjaśnień, udzielonych na komisji. Krytyka ta odnosiła się do ustawy ministra kolei z fabryką remontu taborów kolejowych w Piotrowicach.

Stan zdrowia ks. kardynała Prymasa.

Ostatni numer „Przewodnika Katolickiego" podaje, że stan zdrowia Jego Eminencji ks. kardynała Prymasa nie jest pozbawiony niepokojących objawów. W poniedziałek 2 listopada odbyło się w Pałacu Arcybiskupim Konsyljum lekarskie z udziałem pp. profesorów dr. Gantkowskiego, dr. Jezierskiego i dr. dr. Tuszewskiego i Wilczewskiego. Stan zdrowia Najdost. Pacjenta jest poważny i wymaga dłuższego leczenia, połączonego z największym spokojem i niezajmowaniem się sprawami urzędowemi i nieprzyjmowaniem interesentów. Chorobą są dotknięte naczynia krwionośne oraz serce.

Ojciec św. na wiadomość o niedobrym stanie zdrowia Jego Eminencji nadesłał telegram następującej treści:

„Ojciec św. przesyła ze serca Jego Eminencji Kardynałowi Dalborowi Apostolskie Błogosławieństwo oraz życzenia rychłego wyzdrowienia. Proszę o wiadomość, jakie jest zdrowie Kardynała".

Do życzeń tych przyłącza się cała Polska w gorącej modlitwie za drogiego jej chorego Prymasa.

Nowa djecezja katolicka w Polsce.

Administor apostolski ks. Hlond biskupem djeceji śląskiej.

Paryż, 12. 11. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Administrator apostolski na G. Śląsku ks. Hlond został mianowany biskupem nowej diecezji katolickiej z siedzibą w Katowicach. Mianowicie to pozostaje w związku z konkordatem, zawartym między Watykanem i Polską oraz z nowem rozgranniczeniem diecezji.

Zderzenie się pociągów i hydroplanów.

Kilkanaście osób zabitych i ciężko rannych.

Nowy Jork, 12. 11. (PAT.) Pociąg jadący do Nowego Jorku najechał na inny pociąg zdążający w tym samym kierunku. Dotychczas wydobyto 11 trupów. Liczba ciężko rannych wynosi 25.

Spluegen, 12. 11. (PAT) Dwa włoskie hydroplany zderzyły się tutaj w mgle, przyczem z 7 pasażerów trzech jest ciężko rannych i dwóch lekko rannych.

Niebywały orkan w Czechosłowacji.

Praga, 12. XI. (PAT.) Dziś w nocy Ołomuniec i okolice zostały nawiedzone przez silny orkan, który porywał dachy, druty telefoniczne i telegraficzne oraz wyrządził wielkie szkody w rolnictwie. Straty nie są jeszcze obliczone, wynoszą jednak setki tysięcy koron

Błędne pogłoski o uniwersytecie poznańskim.

Poznań został zaalarmowany pogłoskami o zamierzonym jakoby skasowaniu niektórych wydziałów tamtejszego uniwersytetu. Między innymi mówiono o zniesieniu fakultetu lekarskiego. Łączono tę sprawę z rzekomym wnioskiem posła Thugutta o skasowanie wogóle wszechnicy Piastowskiej.

Całej tej sprawie zaprzecza jednak referent budżetu ministerjum oświaty pos. Rymar, który twierdzi że niema mowy o redukcjach jakoby postanowionych co do uniwersytetu w Poznaniu. Pogłoski takie zapewne powstały wskutek konferencji, jakie na temat zamierzonych oszczędności toczyły się w ministerjum skarbu; na konferencjach owych wyrażano watpliwości, czy niektóre wydziały szkół wyższych, jak np. rolniczo-leśne, lekarskie, nie są zbyt szeroko u nas rozbudowane. Do żadnych wszakże decyzji nie doszło. Minister oświaty kategorycznie się wypowiedział przeciwko jakimkolwiek zamierzonym redukcjom wydziałów uniwersyteckich.

Pos. Thugutt, interpelowany o rzekomy swój wniosek w sprawie uniwersytetu poznańskiego, był tą interpelacją zdziwiony, żadnego bowiem wniosku nie składał. Sprawę uniwersytetów poruszył w swem przemówieniu podczas dyskusji budżetowej, kiedy wyraził mniemanie, iż może na nasze stosunki sześć uniwersytetów jest za wiele, jednakże o zamykaniu istniejących myśleć niemożna.

Z bliska i z daleka.

— Przewodniczący zagranicznych delegacji kościelnych, które brały udział w uroczystościach intronizacji pierwszego patrjarchy rumuńskiego kościoła prawosławnego zostali udekorowani wielką wstęgą orderu korony rumuńskiej. (Jak wiadomo, ze strony Polski brał udział w uroczystościach metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Djonizy).

— Według "Prager Tageblatt", ministerstwo spraw wewn. zaproponowało Austrji, Niemcom, Jugosławji, Rumunji i Włochom wzajemne zniesienie wiz paszportowych. Rządy rumuński i jugosłowiański udzieliły na to odpowiedzi odmownej. Rokowania z innemi państwami nie zostały jeszcze zakończone.

Z krainy Druzów.

(jwłk) Zdarzenia, które niedawno miały miejsce w Damaszku, wysunęły znów na widownię aktualności naród druzyjski, którego historja bardzo mało jest znana, pomimo, że przez długi czas zajmował on opinję Europy w drugiej połowie ubiegłego stulecia, po pamiętnej rzezi na Libanie roku 1860, oraz około roku 1910, po krwawej rewolucji w Horanie (straszna rzeź, jakiej dopuściła się banda Druzów na tamtejszej ludności muzułmańskiej i nie-muzułmańskiej).

Pod nazwą Drusów, albo Druzów, rozumiemy ludek, który wspólnie z Maronitami i Metonalisami zamieszkuje górną część Syrji, tj. Liban i Anti-Liban.

Liczba ogólna Druzów wynosi 200 000 dusz. Chociaż nie przedstawiają żadnej szczególnej etnicznej charakterystyki, to jednak wyróżniają się od muzułmanów i chrześcijan, wśród których mieszkają, wysokim wzrostem i niepospolitą siłą.

Nie posiadamy żadnej dokładnej wiadomości o pochodzeniu Druzów. Jedni wywodzą ich od Kharezena, inni zaś utrzymują, że są oni rasy arabskiej.

Pewne jest tylko to, że religja, którą wyznają dzisiaj, nadana im została przez niejakiego Mohammeda ben Ismail Eddarazi (od tego ostatniego imienia pochodzi słowo „Druzowie"), wysłanego przez Hamzę, wezyra kalifa El-Hakem-ben-Amrullah (996—1021), z dynastji Fatimidów. Eddarazi, nie zadowalając się ogłoszeniem nowych doktryn, zaprowadził pomiędzy Druzami wiele wolnych praktyk religijnych. Hamza, dowiedziawszy się o tem, odwołał go i zastąpił przez Motatana-Beda-Eddina, który nie mógł jednak zniszczyć pracy swego poprzednika i z wielkim trudem zjednał sobie zaledwie kilku zwolenników.

Daher, następca El-Hakema, naprożno starał się wykorzenić herezję, która znalazła wielu zwanych w górach Libanu. Druzowie dzięki swej odwadze i górom, potrafili zachować swą nową wiarę i autonomję.

Nawet po zawojowaniu Syrji przez Turków a potem Francuzów pozostali niepodległymi de facto, po dawnemu obierają sobie szeików, rządzą się według swych dawnych zwyczajów i utrzymali swą organizację feudalną. Szeikowie z rodziny Maan, a gdy ta wygasła, z rodziny Szehab, rządzą obecnie Druzami.

Do r. 1713 ścisły sojusz, łączący Druzów z Maronitami, zapewnił wolność ludności Libanu, lecz już i wtedy powstały pierwsze nieporozumienia z powodu współubiegania się o władzę, które nie przestały się zwiększać, aż do panowania Bachisa Szehaba.

Począwszy od roku 1840, kiedy Mehmet Ali (pierwszy khedyw egipski, który zawojował Syrję) opuścił Syrję, walka pomiędzy Druzami a Maronitami zostrzyła się. Turcy, pragnąc rozciągnąć nakoniec swą władzę nad tą częścią Syrji, podburzali Druzów przeciwko Maronitom.

Po wielu bitwach i krwawych utarczkach, w których Druzowie byli zawsze górą, odważyli się oni zrobić Maronitom taką rzeź w roku 1860, że mocarstwa europejskie musiały interwenjować i korpus ekspedycyjny armji francuskiej wylądował w Syrji, aby zaprowadzić porządek pomiędzy niesfornymi góralami.

Pomimo środków, przedsięwziętych przez komisję europejską, dobre stosunki pomiędzy Druzami a Maronitami pozostały tylko powierzchownie i pierwsi z nich czekali tylko na stosowną okazję, aby na nowo rozpocząć kroki zaczepne a wkońcu i wojnę

Sposobność ku temu nadarzyła się dopiero w roku 1910.

Z początku podczas całego pobytu wojsk francuskich w Syrji, Druzowie zachowywali się wprost idealnie. W roku 1870 kiedy Francja zawikłana w wojnie z Niemcami, znalazła się w położeniu nader ciężkiem i skutkiem tego musiała odwołać wszystkie swoje wojska z Syrji — antagonizm pomiędzy Druzami i Maronitami wybuchł na nowo.

Z początku obydwa szczepy poprzestawały na drobnych utarczkach, aż wreszcie Druzowie wyprawili krwawą rzeź w Horanie. Sfanatyzowane tłumy napadły w nocy z 5-go na 6-go listopada 1910 roku na liczne zamieszkałych tamże Maronitów, Greko-melchitów. Syryjczyków i Chaldejczyków, mordując wszystkich bez miłosierdzia.

Po raz drugi musiała Europa interwenjować i poraz drugi musiała Francja wysłać tam swoje pułki, które pozostały aż do dzisiaj. Z Syrji zrobiono autonomiczną kolonję francuską; pierwszym gubernatorem był Aleksander Millerand, niedawny premjer a potem i prezydent Francji.

Lecz Druzów zupełnie unieszkodliwić nie było można. Utraciwszy niepodległość polityczną, zabrali się energicznie do pracy nad sobą, pielęgnując jednak dalej nienawiść do Maronitów, Turków i Francuzów. Z końcem września i początkiem października bieżącego roku, korzystając z wojny Francji i Hiszpanji z Abd-el-Krimem w Marokko, podnieśli bunt, który jednak został szybko uśmierzony. Dnia 5-go listopada br. gubernator Syrji gen. Sarrail kazał przewieść na wielbładach przez Damaszek trupy dziesięciu rozstrzelanych bandytów syryjskich, wśród nich było kilku mieszkańców Damaszku. Druzów. Oburzeni tem Druzowie napadli na posterunki francuskie, w wyniku czego nastąpiło bombardowanie zbuntowanego Damaszku i dalsze znane już wszystkim konsekwencje.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy Druzowie wyróżniają się zewnętrznie niezwykle wysokim wzrostem, siłą i czystością; barwa ich skóry odmienna nieco od Arabów, posiada kolor brunatno-oliwkowy. Życie rodzinne i społeczne opiera się u nich na ustroju patrjarchalnym; pasterstwo, rybołóstwo i wojna wypełniają całkowicie ich życie; naród o usposobieniu wybitnie cholerycznem, miłość kradzieży lub rzeczy jest u nich bardzo niska natomiast dominuja: nienawiść i pamięć doznanych krzywd a te samem ustawiczna żądza odwetu.

W innych dziedzinach życia nie zajmują Druzowie prawie że żadnego miejsca.

Wiadomości z Torunia.

— **Śladem Poznania** idą w ostatnim czasie tutejsze władze wojskowe w urządzaniu zebrań kontrolnych dla oficerów rezerwy. Tak np. urządziła tut. PKU. dnia 4 listopada zebranie kontrolne wszystkich roczników rezerwy, z wyjątkiem rocznika 99, który w tymże roku odbywał ćwiczenia. Ponieważ jednak b. wielu oficerów na przegląd się nie stawiło, odbędzie się dla wszystkich- którzy się dotychczas nie stawili, ponowny raport w dniu 18 bm. o godzinie 9 przedpołudniem. — Dla tych, którzy mieszkają w odległych krańcach powiatu lub nawet poza powiatem, będzie ta podróż niezbyt przyjemną, gdyż w myśl rozkazu powołani winni się stawić na własny koszt i nie mogą liczyć na odszkodowanie za żmudę w pracy.

— **Pociąg z jednym pasażerem.** Niejednokrotnie już narzekano na nieodpowiednie zmiany, jakie nastąpiły w rozkładzie jazdy po 1-ym czerwca. Choć nie można się skarżyć na ilość pociągów kursujących np. między Bydgoszczą a Toruniem, to jednak co do rozkładu jazdy tych pociągów byłoby jeszcze wiele do nadmienienia. Naprzykład należałoby zapytać Dyr. Kol., czy pociąg wychodzący z Bydgoszczy o godz. 3.29 do Torunia nie mógłby lepiej być wykorzystany w dzień? Dnia 10 bm. np. wiózł ten cały pociąg składający się z 4 wagonów aż jednego pasażera. Jak twierdziła służba kolejowa — frekwencja tego pociągu zawsze jest tak mała. Gdzież więc raporty, gdzie oszczędność, gdzie zrozumienie potrzeb publiczności, gdzież kontrola badająca rentowność eksploatacji? Nie wątpimy, że odpowiedni urząd kolejowy z uwag poczynionych skorzysta i pociąg ten przełoży na godzinę odpowiedniejszą.

— **Popis publiczny w konserwatorjum.** Dnia 11 bm. tj. w sobotę odbędzie się opis publiczny uczniów i uczenic konserwatorjum w auli gimnazjum męskiego. Popis ten będzie drugim z kolei w sezonie bieżącym, a pierwszym publicznym (pierwszy — zamknięty odbył się 25 z. m. w konserwatorjum). Udział w popisie biorą uczniowie klas fortepianu, skrzypce i śpiewu. Będzie też reprezentowana klasa gramatyki rytmicznej i poraz pierwszy od założenia szkół wystąpi publicznie klasa zespołu, która zaprodukuje 2 sonaty na skrzypcach i na fortepianie oraz kwartet skrzypków. Popisy takie mają za zadanie przedstawić jaknajszerszym warstwom ludności całokształt prac zespołu oraz wzbudzić zainteresowanie muzyką wśród młodzieży szczególnie. to też pożądaną jest jak największa ich frekwencja, a młodzież szkolna ma wstęp na popisy wielce ułatwiony przez zniżenie opłaty do 50 groszy. W celu umożliwienia młodzieży powrotu do domu o jak najwcześniejszej godzinie, popis rozpocznie się o godz. 7-ej wieczorem.

—** **Otwarcie restauracji ratuszowej.** W czwartek o godz. 5-ej popoł. nastąpiło uroczyste otwarcie tak długo zamkniętej restauracji ratuszowej, mieszczącej się w podziemiach ratusza. Restaurację objął p. Bol. Polanowski, brat znanego fachowca p. Polanowskiego, dzierżawcy parku Cegielni, to też jest uzasadniona nadzieja, że zaniedbany przez długi czas lokal stanie się pierwszorzędnym przybytkiem sztuki kulinarnej.

— **W sprawie podatku majątkowego** donosi Magistrat, że na mocy art. 44 ust. z dnia 11 sierpnia 25 r. D. U. R. P. nr. 94 poz. 746 w czasie od 11 listopada do 7 grudnia br. wyłożone będą w Ratuszu, pokój nr. 1 parter w godzinach urzędowych od 10—13 listy płatników podatku majątkowego celem przejrzenia przez płatników.

— **Aresztowania.** Poza aresztowaniem uczestników bójki która spowodowała onegdaj zabójstwo, aresztowano dnia 11 bm. 3 złodzieji, 1 prostytutkę i 1 pijaka, którego po wytrzeźwieniu zwolniono. Raportów policyjnych spisano 15.

Walka z nauczycielem.

Należy się wdzięczność p. H. Gallemu, że w „Sprawach Towarzystwa Nauczycieli Szkół średnich i wyższych" z dnia 15. 10. br. w artykule p. t. „Walka z nauczycielem" poruszył głośno to poczynające się istotnie zarysowywać zastraszające zjawisko naszego życia i wezwał do dyskusji. Podejmując ją, w imię dobra ogólnego, bo zaiste nie mogłoby być większego dla naszej przyszłości niebezpieczeństwa, jak rozłam między społeczeństwem a nauczycielstwem, — musimy z góry zaznaczyć, że rozłam ten nie jest ani istotny, ani głęboki dla prostej bardzo przyczyny. Oto nie może być nienawiści ku nauczycielstwu tam, gdzie jest tak olbrzymi wprost zapał do oświaty, gdzie ludność wszystkich warstw i bez względu na zamożność ponosi dla niej z dobrej woli ogromne ofiary materjalne. — Jeżeli jednak mimo to owa szkodliwa niechęć jest, to pytać należy, gdzie jej źródło.

Po zastanowieniu się — sądzimy, że nie potrzeba szukać jej aż tak daleko,jak to czyni p. Galle, wywodząc jej początek jeszcze od czasów, kiedy to szlachta gardziła nauczycielstwem jako stanem „podłej kondycji", bo po tych czasach przyszedł okres niewoli, a w tym, jak stwierdza zresztą sam p. Galle, społeczeństwo oceniało pracę nauczyciela: „był on kapłanem wielkiego misterjum narodu.. i nikomu nie śniło się go zwalczać".

Nie można też mówić o jakiejś niechęci „rodzin pół, ćwierćkulturalnych, albo zgoła pozbawionych kultury... nowobogackich... o licznych rodzinach z ludu wiejskiego lub miejskiego", bo każdy zapewne z nas wskazałby miejscowości czy szkoły, gdzie stosunek tychże właśnie nieoświeconych warstw do nauczycielstwa jest nawskróś poprawny i przyjacielski. A już zgoła nie wolno jest takiej społeczeństwu naszemu wyrządzać krzywdy, iż jego niechęć porównywa się z radością ciemnej szlachty, gdy Targowica zamknęła Komisję Edukacyjną. Tak nie wolno mówić o społeczeństwie, które, jak stwierdza p. Galle, utrzymuje w samej tylko Kongresówce z góra dwieście szkół średnich prywatnych, które dziś obarczone ciężarami ponad siły i zniszczone gospodarczo, wielkim przecież domaga się głosem etatów w szkołach powszechnych, mimo iż w powiecie zamiast 40.u sił nauczycielskich z 1914 r. jest ich 340, i mimo że rzeczowe potrzeby tych szkół pokrywa społeczeństwo: tak zaś jest w każdym niemal powiecie. — Przyczyna walki z nauczycielstwem leży gdzieindziej, a mianowicie w nieznajomości współczesnej szkoły przez społeczeństwo i w chaosie jaki niestety jeszcze w dziedzinie szkolnictwa panuje. Widzi to zresztą także p. Galle i pisze tak: „oto ukochane Staśki i Władki obojga płci uczą się jakichś niezrozumiałych, dzikich, nikomu do niczego niepotrzebnych formułek, uczą się wieczorami i czasem nocami, ile że bywają tępawe, i mimo to otrzymują stopnie niedostateczne, zimują po klasach, obcinają się na maturach. I to wszystko za dobre pieniądze! Przecież wpisy się płaci, jak się patrzy, i za to nic?"

Zupełnie słusznie. Kto płaci dobre pieniądze i odejmuje sobie od ust kawałek chleba, by opłacić za naukę dziecka, kto patrzy, że ono pracuje nocami, ten chce mieć z tego jakiś pożytek, a gdy go nie ma, musi się burzyć. Musi się burzyć, gdy widzi raz przeładowanie materjału naukowego, to znów, że dziecko nie robi nic, albo wycina tylko i rysuje, albo kuje dzikie formułki, gdy co pół roku zmieniać musi podręczniki, gdy patrzy na rozluźnione karności, gdy przeniesiony do innego miasta nie umieści tam dziecka, bo szkoły są innego typu, gdy spóźnione zarządzenia władz narażają go często na stratę czasu i pieniędzy itd. itd. Wiele z tych rzeczy jest od nauczyciela niezależnych, ale ogół oczywiście nie z władzami ale właśnie z nauczycielstwem wiąże je przyczynowo, — bo niema kogo, ktoby go pouczył i objaśnił o nowych programach i metodach, o tem, co zależy od nauczyciela, co zaś od władzy, o tem wreszcie, że tępawego dziecka nie należy przemęczać szkołą, bo zgłupieje do reszty itd. itd. Niestety — niema ludzi, którzyby się tem tak dla oświaty życzliwem społeczeństwem zajęli. stąd błądzi ono po omacku, a ponosząc wielkie ofiary, gdy widzi że często idą one na marne. musi przecież kogoś winić, a nieuświadomione — oskarża niewinnych.

W szczególności pracy uświadamiającej nie podjęli dotychczas najbardziej zainteresowani i powołani — t. j. nauczyciele. Nie widzi nas również społeczeństwo w pracach kulturalno - społecznych wbrew tradycjom przedwojennym, bo nieliczne wyjątki w tym względzie potwierdzają tylko regułę. W tej ostatniej dziedzinie wyprzedziło nas nauczycielstwo szkół powszechnych i ono też poczyna nadawać ton dyskusji o szkolnictwie. Wobec tego zaś, czyż dziwić kogo może to, że liczy się nauczycielstwu zarobki, zwłaszcza, że nie ma ich urzędnik, zazdrości się dłuższych ferji itd. I znowu pytać należy, gdzie i kiedy urządza się zebrania, na którychby w przyjacielskiej dyskusji pouczono rodziców, że nauczyciel powołany jest nie do referowania kawałków, ale do obcowania z duszą dziecka, musi tedy być wolny od trosk materjalnych i mieć odpowiedni wypoczynek. Gdyby to wyjaśniono, napewno nikt nie zązdrościłby poborów ani wakacji, bo każdy ojciec wiedziałby. że dobrobyt i zdrowie nauczyciela — to najlepsza gwarancja przyszłości jego dziecka i Ojczyzny. — A zresztą przestańmy skarżyć się na społeczeństwo przyjazne nam, bój zasię rozpocznijmy z jego nieuświadomieniem w sprawach szkolnych i nauczycielskich. Jeśli bowiem to nadal zaniedbywać będziemy, to snadnie spaść możemy do roli kopciuszków, a do odpowiedzialności za to pociągnie historja nie społeczeństwo — jeno nas.

Dr. Tadeusz Mendrys, poseł na Sejm.

Straszny dom.

(Korespondencja własna).

W samem centrum Moskwy znajduje się ulica Twerska, jedna z bardziej ożywionych i ruchliwych.

Na tej właśnie ulicy znajduje się pod numerem 17 napół rozwalony dom, będący domem noclegowym dla wyrostków i młodych ludzi od 14 do 25 lat. Ci młodzi ludzie, mający być nadzieją przyszłości Sowietów, mają ogólną nazwę „bezprizornyje" t. j. ludzie bezdomni.

Są oni specyficznym produktem ery sowieckiej, bowiem nigdzie na świecie takich ludzi nie było i niema. Paryscy apasze są w porównaniu z nimi prawdziwymi gentlemanami.

Według zgodnego stwierdzenia pism sowieckich między tymi młodymi „bezprizornymi", którzy z wiedzą milicji i słynnego G. P. U. usadowiły się w centrum Moskwy, są to żywioły niebezpieczne. Moskwa opowiada sobie jedną z licznych historji tego domu.

12 listopada zeszłego roku do przytułku zawitał 16-letni Wasil Rjabow. Był on na początku swej smutnej karjery „bezprizornego", karjery, która nie miała długo trwać. Ów Rjabow miał na sobie jeszcze niepodarte ubranie i buty. Rzecz wśród „bezprizornych" nie spotykana. Ponieważ był młody i zmęczony, szybko usnął, mając za współtowarzyszów 23-letniego Adama Zabołotnego i 3-ch robotników, znanych pod zawołaniami Wańka, Leoszka i Estoniec. Ci to czterej zacni druhowie rzucili się na śpiącego Rjabowa i, przytrzymując mu ręce i nogi, wsypali mu do ust popiołu, by go udusić. Po spełnieniu tego, obdarli go z ubrania i butów, a trupa zakopali.

Dopiero po miesiącu „bezprizornyj" imieniem Matwiej, doniósł policji o znajdującym się w domu noclegowym trupie. Ojciec zabitego rozpoznał syna. Milicji udało się ująć głównego sprawcę zabójstwa i Zabołotny skazany został na 10 lat katorgi.

Cóż więc takiego — powie każdy wzruszywszy ramionami — historja, jakich wiele. Wszak na całym świecie są zabójstwa i zabójcy. — Tak, jednakże taki straszny dom, goszczący jawnie co noc najbardziej podejrzanych osobników nigdzie chyba nie mieści się w samem centrum miasta.

Lecz i to jeszcze nie jest zarzutem najpoważniejszym. Potwornem jest dopiero, że wszystko to dzieje się właśnie w Republice Sowieckiej, w kraju, którego sfery kierownicze i ich ekspozytury zagraniczne, partje komunistyczne głoszą o nim, że jest on rajem dla biednych i pokrzywdzonych.

Jakżeż jest bowiem możliwe, że w państwie robotników, młodzież w kwiecie wieku pozostaje bez wszelkiej opieki, że może, jak psy konstantynopolitańskie wałęsać się po ulicach, zbierać odpadki i zabijać ludzi, by ściągnąć z nich buty. że młodzież ta nie jest w ewidencji milicji, czy władzy wojskowej, że nie pracuje, aby nie musiała zabijać i z zabitymi sypiać.

Cóż są więc warte wszystkie piękne zapowiedzi i hasła, książki Lenina o prawach biednego człowieka, gdy nie można młodzieży zapewnić ludzkiego życia. A iluż takich „bezprizornych" znajduje się w Republice Sowieckiej? Cóż jest warte pokazywanie obcym delegacjom robotniczym różnych will i pałców przerobionych na schroniska czy szpitale robotnicze, gdy równocześnie obok i napewno w większej liczbie istnieją tego rodzaju „straszne domy".

Twerska nr. 17 jest swojego rodzaju pomnikiem.

Dr. Z-ski.

ZALEGŁE PENSJE.

Warszawa, 13. 11. (tel. wł.) Z zarządu głównego Związku Zawodowych nauczycieli polskich szkół, interwenjowali w ministerstwie oświaty w kuratorjach szkolnych w Lubline i Krakowie w sprawie niewypłacenia pensji nauczycielom, również w dniu 1-go listopada. We wrześniu i październiku kuratorja z nauczycielami szkół państwowych nie otrzymali również pełnych poborów.

Czterdziestostopniowa jubilatka.

CAR MIKOŁAJ DO RYKOWA: CZY O GŁUPIE 10% WARTO BYŁO ROBIĆ BOLSZEWICKĄ AWANTURĘ.

Mniejsza o Chiny i Locarno. — Humor kontrrewolucyjny. Podniebienie Trockiego. — Wzgląd decydujący.

Moskwa, w listopadzie 1925. (Koresp. wł.)

Czterdziestostopniowa jubilatka, jak nazywają wódkę monopolu sowieckiego w Moskwie, jest w dalszym ciągu w centrum uwagi społecznej stolicy Z. S. S. R. Nawet w obradach parlamentu sowieckiego t. j. Wcik'a poświęcono jej dość dużo miejsca. Przy dyskusji nad nowym projektem kodeksu karnego p. Krylenko zapowiedział szczególnie surowe kary przeciwko chuligaństwu. które rozrosło się do niebywałych rozmiarów w związku z oficjalnem wprowadzeniem „sorokowki".

Uważamy — mówił p. Krylenko —że w stosunku do rozwiązłej chuliganerji żadne środki nie są zbyt surowe. W każdym razie mówić o jakiejś karze 3-ech miesięcy aresztu nie można. Muszę wskazać, że w dniu wprowadzenia 40 stopniowej wódki u nas w Moskwie, liczba występków chuligańskich wzrosła niezwykle. Areszt musi uspokoić tych junaków".

Przed rokiem, kiedy rząd sowiecki wprowadził wódkę 30 stopniową t. zw. „rykówkę" po Moskwie krążyła karykatura. z której śmieli się i komuniści. Na rysunku widniała postać prezesa Sownarkomu, Rykowa, ofiarowującego ludowi 30 stopniową wódkę, a przed nim stał ostatni car Mikołaj i pytał: „Czy o te 10 stopni warto było robić taką awanturę?"

Obecnie te 10 stopni przywrócono i na porządku dziennym jest walka ze skutkami tej restauracji ancien regime'u i tłómaczenie tego zarządzenia masom według teorji komunistycznych.

Sprawa „jubilatki" daleko więcej interesuje szerokie masy, niż wszystkie mityngi i rezolucje o Chinach rewolucyjnych, o intrygach Anglji, o zdradzie Stresemanna w Locarno. Nic też dziwnego- że pisma wieczorne w Moskwie i w Petersburgu, które usiłują zastąpić ludności prasę burżuazyjną, poświęcały wódce szereg felietonów, całe szpalty kroniki i artykuły.

W tem odbiciu życia ujawniały się prawdziwe nastroje ludności miejskiej wobec nowego „ustępstwa" sowietów. Chodzi tu nietylko o możliwość picia „historycznego" trunku narodowego rosyjskiego i uniknięcia kar za pędzenie „samogonki". Chodzi tu o nastrój złośliwej radości pod adresem rządzącego komunizmu.

Da się go ująć w taki sposób: No cóż, panowie uszczęśliwiający świat, walczący z Bogiem i z dotychczasowym obyczajem? Co wreszcie wymyślicie? Przywróciliście „monopolówkę", o której mówiliście, że jest „upajaniem ciemnych mas przez rząd carski".

Oto wyraz właściwych nastrojów obywatela sowieckiego, który znajduje ujście w różnych żartach, anegdotach itp.

Cenzura sowiecka i G. P. U. zrozumiały, że ten „humor monopolowy" jest wybitnie kontrrewolucyjny i prasa wieczorowa musiała usunąć dział „wódeczny" ze swych łamów.

Nie wyczerpało to jednak sprawy. Komuniści skrajni i naiwni zwracają się do swoich przywódców z pytaniami: „Jakże może rząd robotniczo-włościański ciągnąć zyski z pijaństwa ludowego? Jak można pozwolić na tę falę pijaństwa, która zalewa Moskwę? Jak pogodzić swobodną sprzedaż wódki „kazionnej" i nawet popieranie jej z niedawnemi karami, obławami i nawet rozstrzeliwaniem za sprzedaż wódki?

I oto teraz rozpoczęła się kampanja wyjaśnień. „Izwiestja" dowodzą, że samogonkę produkowała burżuazja chłopska, a więc, żeby ją osłabić, uderzyć w kieszeń, trzeba było odebrać jej to źródło dochodu.

Inny argument przytacza „Prawda". Dowodzi mianowicie, że rząd troszczy się o zdrowie ludności. Surogaty alkoholowe są szkodliwe, więc zastąpiono je przez zdrową „sorokowkę". Argument ten spotkał się z krytyką, że „wódka sowiecka" nie stoi na wysokości zadania, do carskiej monopolki nawet nie umywa się.

Niedawno Trockij w swoich pracach nad jakością produkcji" stwierdził, że np. piwo sowieckie jest poprostu trucizną. Skąd więc wódka ma być lepsza?

Puszczono więc w nich i trzeci argument. że centralizacja produkcji i sprzedaży alkoholów w rękach państwa umożliwia opanowanie pijaństwa przez zarządzenia władz...

Ten argument jest oczywiście najsłabszy, wiadomo bowiem, że sprzeciwiają mu się względy budżetowe w całej tej epopei najbardziej decydujące **A. 7**

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Pomorskie szkoły gospodarcze

PAŃSTWOWA ŚREDNIA SZKOŁA HODOWLANO-ROLNICZA.

Na Pomorzu, gdzie hodowla stoi wysoko, a łąki i pastwiska zajmują poważną część użytków rolnych (około 17 proc.) należało stworzyć nowy typ szkoły rolniczej, przystosowanej do jego potrzeb. Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ., idąc po tej linji, organizuje jeszcze w rb. Państwową Średnią Szkołę Hodowlaną Rolniczą w **Dębowej Łące pod Wąbrzeźnem**, jako nowy typ uczelni średniej rolniczej, przypuszczając, że właśnie takiej szkoły Pomorze potrzebuje.

Szkoła ta będzie miała za zadanie kształcenie t. zw. techników hodowlanych i rolniczych, jak kontrolerów i zarządzających obór, instruktorów hodowlanych, funkcjonarjuszy zakładów hodowlanych i stacji zarodowych (stadnin, owczarni, chlewni) itp. pracowników, tak obecnie niezbędnych w należycie zorganizowanych gospodarstwach lub zakładach hodowlanych. Pozatem szkoła taka jest najodpowiedniejszą dla przyszłych gospodarzy samodzielnych, którzy obejmą majątek i będą musieli stworzyć sobie dobrą egzystencję.

Nauka w szkole zaczyna się w rb. dnia 9-go listopada normalnie zaś nauka trwać będzie od 1-go września do 1-go lipca, każdego roku przeznaczając miesiące wakacyjne na obowiązkowe praktyki rolne, hodowlane w wybitnych gospodarstwach; o co będzie się starała dyrekcja szkoły, aby zapewnić wychowankom swoim jaknajlepsze przygotowanie fachowe. Przez 3 lata nauki w szkole wykładane będą prócz religji i nauk ogólno-kształcących nauki przyrodnicze, zastosowane do potrzeb rolnika hodowcy (chemja, fizyka, botanika, zoologja, geologja i mineralogja) oraz nauki zawodowe (rolnictwo, hodowla koni, bydła, świń, owiec i drobiu, weterynarja, mleczarstwo, ekonomika gospodarcza, encyklopedja leśnictwa miernictwo, budownictwo wiejskie i meljoracje). Nauki teoretyczne będą uzupełniane zajęciami praktycznemi, ćwiczeniami i pokazami na folwarku własnym oraz na wycieczkach do wybitnych gospodarstw hodowlanych i rolnych. Po ukończeniu 3 kursów, uczeń musi pójść na roczną praktykę, po ukończeniu której i egzaminie praktycznym, dopiero otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły, jako świadectwo dojrzałości.

Dążyć szkoła będzie, aby uczeń otrzymał wykształcenie jaknajbardziej praktyczne i był silnie związany w ciągu całego pobytu w szkole z życiem gospodarczem, przygotowując się do pracy samodzielnej po wyjściu z niej.

Niskie opłaty szkolne, które wynoszą około 90 zł. rocznie, oraz zorganizowany internat szkolny, za który uczniowie płacą tylko istotne koszty ich utrzymania, pozwalają na kształcenie się i chłopcom mniej zamożnym, co w obecnych ciężkich czasach ma ogromne znaczenie.

W roku bież. zostanie otwarty kurs pierwszy, na który są przyjmowani kandydaci z 4 klasowem wykształceniem gimnazjalnem lub 7-ma oddziałami szkoły powszechnej, — oraz wstępny dla chłopców, posiadających 3 kl. gimn. lub 6 oddz. szkoły powszech. Zgłoszenia będą przyjmowane do końca listopada przez Dyrekcję Szkoły w Dębowej Łące. Należy przypuszczać, że społeczeństwo pomorskie, a zwłaszcza sfery rolnicze poprą zamierzenia Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. i żywo zainteresują się nową uczelnią, dając jej moralne podstawy egzystencji i rozwoju dla dobra całej Polski.

SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO W KOWALEWIE.

Kto zwiedzał naszą Pom. Wystawę Rolniczą w Grudziądzu, temu rzucał się w oczy w pawilonie rolniczym dział szkolnictwa rolniczego, a w nim obficie zastąpioną Szkołę Rolniczą żeńską w Kowalewie, która rozsiadła się majestatycznie ze swemi eksponatami z działu kroju, szycia, haftów, wyrobów cukierniczych, kuchennych, pieczywa i masarskich. Były to wyroby uczenic, które tych różnorodnych rzeczy nauczyły się wyrabiać w szkole w Kowalewie w ciągu 10 miesięcy nauki teoretyczno-praktycznej od pięciu nauczycielek fachowych, jakie tam pracują. Jest to jedyna szkoła na Pomorzu, która przygotowuje młode panienki sfer włościańskich na dobre gospodynie, ucząca następujących przedmiotów: religji, języka polskiego, rachunków, geografji, historji, nauk przyrodniczych, hodowli bydła, świń i drobiu, kroju, szycia, haftów, kucharstwa, piekarstwa, cukiernictwa, wyrobów masarskich, wiejskiego ogrodnictwa i mleczarstwa.

Szkoła wyposażona jest w potrzebne środki naukowe i schludny internat, gdzie jest rodzicielska opieka. Mieści się w stylowym pałacyku, otoczonym starym parkiem i uczy w teorji i praktyce. Utrzymanie jest bardzo tanie, bo z wiktem, opraniem, światłem, opałem i mieszkaniem wynosi 50 zł. miesięcznie, co każdy uzna za przystępną cenę, kto posyła dzieci do innych zakładów naukowych. Wpisowe wynosi 30 zł. jednorazowo lub w ratach.

Mając taką szkołę na Pomorzu, powinni ziemianie pomorscy korzystać z niej, jako z praktycznej a taniej i nie żałować swym córkom, na żony i matki przeznaczone — światła nauki, które więcej znaczy niż majątek. Wiemy wszyscy, że jedna gospodyni nie jest równa drugiej, bo gdy jedna otacza się szwaczkami, krawczyniami i wszelaką służbą, dostawcami i dostawczyniami, nadużywającemi jej nieświadomości druga na wszystko znajdzie czas sama sobie sporządzi wiele rzeczy, nie da się podejść, umie zarządzić, przyjąć, ugościć, dzieci po Bożemu wychować i wszyscy ją szanują i kochają, bo ma czas do wszystkiego i umie sobie zarządzić. Na podobne panienki poluje nasza młodzież, jako rozgarnięte i zdolne mężowi wszędzie i zawsze pomóc i dobrobyt jego zwiększyć, choćby nie miały posagu. Te wszystkie pożądane zalety stara się wpoić szkoła w Kowalewie, czego świadectwo dają te uczenice Pomorzanki, które szkołę ukończyły.

Dolar idzie w górę!!

Tendencja dla walut europejskich i dolarów efektywnych mocna i zwyżkowa, jedynie bez zmiany notowano przekazy na N.-Jork. Obroty wyniosły 2 milj. 400 tys. złotych, z czego czwarta część przypada na dolary gotówkowe, które Bank Polski sprzedawał po 6.30; poza giełdą obracano dolarami po 6.50. Drobne sumy rubli złotych kupowano po 3.34 i 3.32, większe zaś po 3.33.

*

Jak wyjaśnia sytuację Rząd?

Machinacje niemieckie.

W ostatniej chwili otrzymujemy telefonem następujące wyjaśnienie z kół rządowych: Od kilku dni Gdańsk i Berlin zanotował spadek złotego. Koła rządowe wyjaśniają, że spadek złotego przypisać należy wyłącznie spekulacji walutowej niemieckiej finanserji, która usiłuje w ten sposób wywrzeć presję na rząd polski, celem zmuszenia go do ustępstw w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich. W danej chwili niema żadnych powodów do zaniepokojenia. Rząd zaspokoił wszystkie zgłoszenia po normalnym kursie złotego 5.98 za dolara. Obecnie nie ma żadnych większych zobowiązań płatniczych, ani w kraju ani zagranicą. Bilans wykazuje stałą tendencję do polepszenia.

*

Przyjmujemy niniejsze oświadczenie do wiadomości, mając nadzieję, że rząd zapanuje nad dalszym spadkiem złotego. W przeciwnym razie premjer Grabski mógłby utracić i resztki zaufania, jakie posiada w społeczeństwie.

Rozpaczliwe położenie bezrobotnych w Grudziądzu.

W związku z zupełnym zastojem w przemyśle, bezrobocie rośnie z zastraszającą szybkością w całej Polsce.

Ostatnio na Pomorzu zwalnia się masę robotników w wielu gałęziach tutejszej wytwórczości.

Ilość bezrobotnych w przemyśle drzewnym na Pomorzu obliczają na olbrzymią sumę 16 000. Znaczna liczba tych nieszczęśliwców, rozsiana po Puszczy Tucholskiej i innych ustroniach leśnych, przez oficjalne biura Pośrednictwa Pracy nie przechodzi.

Dlatego też urzędowe liczby dalekie są od rzeczywistości.

Również w Grudziądzu w ostatnim tygodniu zwolniono wielką ilość robotników i rzemieślników.

Wielkie rzesze bezrobotnych w naszem mieście poczęły się organizować, aby wspólnie walczyć o lepszy byt i lepsze jutro; i tak w tych dniach odbył się wielki wiec bezrobotnych, o którym podaliśmy we wczorajszym numerze wzmiankę w dziale potocznym niniejszego pisma.

Wybrany Komitet konstytucyjnego walnego zebrania bezrobotnych odbył w dniu wczorajszym pierwsze posiedzenie, na którem gruntownie i wszechstronnie zbadano stan bezrobocia w naszem mieście, jego przyczyny, jego możności rozwoju na przyszłość, a **przedewszystkiem radzono nad zwalczaniem zła w samym zarodku, oraz nad sposobami przyjścia z pomocą tym wszystkim nieszczęśliwcom,** którzy pozbawieni pracy, nie mają środków na najniezbędniejsze środki do życia.

Odpowiednie delegacje wydeleguje się do prezydenta miasta p. Włodka, wojewody pomorskiego p. Wachowiaka, oraz do ministerstwa pracy i opieki społecznej. Prócz tego **sporządzi się specjalną listę dobrowolnych składek, na którą wszyscy mieszkańcy miasta Grudziądza w miarę możności winni się składać.**

W ten czy inny sposób zdobyte fundusze (np. od Magistratu itp.) obracane będą przedewszystkiem na: **kupno ziemniaków, mąki na chleb i węgla;** a więc na te rzeczy, bez których egzystencja żadnej żyjącej istoty ludzkiej jest niemożliwa.

Prócz tego postanowiono zwrócić się do Magistratu o zawieszenie wszelkich ciężarów podatkowych, oraz o niedopuszczenie eksmisji na bezrobotnych, o ile ci ostatni nie mają możności uiszczenia się z komornego.

Zebranie komitetu odbyło się pod sprężystem kierownictwem p. Nowaka. Podczas dłuższej i ożywionej dyskusji zabierali głos: p. Nowak, który w dłuższem przemówieniu trafnie zilustrował obecne ciężkie położenie bezrobotnych oraz podał projekty zwalczania tego największego zła, p. Rydzyński, Nycler i red. Kruszewski.

Katastrofalne położenie bezrobotnych w Łodzi.

Warszawa, 13. 11. (A. W.) Wielkie zakłady fabryczne w Łodzi, jak np. Widzewska Manufaktura oraz fabryka Geiera zwolniły w środę dwa tysiące robotników. Dalsze zwolnienia przewidywane są w najbliższym czasie.

Położenie bezrobotnych w Łodzi jest w całem tego słowa znaczeniu rozpaczliwe.

Postulaty strajkujących robotniów.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Sytuacja strejkowa w Łodzi zaostrza się. Przed postulatem strajkujących robotników sprawy kasy emerytalnej załatwiono w drodze porozumienia, o wydalenie 3 robotników — zrzekli się swej pretensji. Do sprawy zawarcia umowy zebrała się dyrekcja elektrowni i ogłosiła, że o ile strejkujący do soboty nie wróca do pracy, zacznie przyjmować nowych pracowników.

Pracownicy warszawskich zakładów użyteczności publicznych solidaryzują się ze strakiem w Łodzi.

Warszawa, 13. 11. (AW.) Warszawska rada związków zawodowych uchwaliła poprzeć w całej rozciągłości stanowisko strejkujących w Łodzi, a w razie potrzeby ogłosi w Warszawie strejk. Podobną rezolucję uchwalili wczoraj pracownicy elektrowni miejskiej, którzy grożą strejkiem elektrowni i w innych użytecznościach publicznych.

WIEC PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNYCH.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się wiec pracowników użyteczności publicznych, zwołany w celu poparcia akcji strejkujących elektrowni łódzkich. Uchwalono na każde wezwanie poprzeć żądania pracowników łódzkich przez proklamowanie strejku w elektrowni warszawskiej.

*

Sprawy kupieckie.

— **O CZAS OTWARCIA SKLEPÓW.** Stowarzyszenie Chrześc. Kupców Detalistów we Lwowie wniosło do władz memorjał, żądający pozwolenia na otwieranie sklepów o godz. 7-mej rano. Wobec tego, że w handlu spożywczym pracuje właściciel sam lub przy pomocy rodziny, zakaz dłuższej pracy w handlu nie powinien obowiązywać, nawet gdyby — jak memorjał proponuje — zamykano sklepy dopiero o 20-tej wzgl. 21-ej godzinie.

— **PRZECIW BUDOWIE PAROWOZÓW POLSK. W GDAŃSKU.** Związek polsk. wytwórców agonów i parowozów złożył Ministerstwu Kolei memorjał, w którym przypomina, że zawarło ono w r. 1921 długoterminowe umowy z krajowemi fabrykami lokomotyw na dostawę 2590 sztuk parowozów. W rok później dał rząd polski stoczni gdańskiej zamówienie na dostawę 900 sztuk parowozów na ogólną sumę 240 miljonów złotych, które to pieniądze niemal w całości przypadną Niemcom. Memorjał proponuje oddać Stoczni Gdańskiej zamówienie na budowę statków handlowych na tych samych warunkach kredytowych i na tę samą sumę, a budowę parowozów oddać wytwórniom krajowym.

Sprawy rzemieślnicze.

— **O OBNIŻENIE CEN PIECZYWA.** Delegacja cechu piekarzy w Warszawie zwróciła się do wydziału Walki z Lichwą z propozycją otworzenia własnych sklepów detalicznej sprzedaży i zaopatrywania ludności w pieczywo po cenach hurtowych. Projekt ten powstał na skutek niewypłacalności większości sklepów spożywczych.

Kronika gospodarcza.

— **ROKOWANIA WNIESZTORGU W ŁODZI.** Pobyt delegatów sowieckiej misji handlowej w Łodzi w sprawie zakupów manufaktury — nie rokuje dotychczas żadnych rezultatów. Punktem zasadniczym, na który nie mogą się zgodzić przemysłowcy łódzcy, jest domaganie się przez Wniesztrog kredytu, dochodzącego do 9 miesięcy. Firmy łódzkie mogą udzielić kredytu najwyżej do 6 miesięcy, to jest takiego, na jaki zawarto tranzakcje poprzednie. Według opinji przemysłowców — realizacja dokonania przez sowietów zakupów w Łodzi wydaje się obecnie wątpliwą, a to wskutek nieustępliwości Wniesztorgu.

— **SYTUACJA W KRAJOWYM PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM.** Przemysł papierniczy nieprzerwanie rozwija swoją produkcję, niemniej jednak walczy z trudnościami finansowemi, a nawet jest zmuszony chwilowo do jej ograniczenia. W ciągu 9 miesięcy br. wyprodukowano 88 proc. więcej niż w takim samym okresie roku zeszłego. Obecna produkcja papieru w Polsce przewyższa przedwojenną o 10 proc. Mimo to importuje się z zagranicy wielkie ilości papieru

— **KOMORNE W DOLARACH.** Wydarzyło się kilka wypadków, że właściciele nowobudujących się domów, korzystając z tanich kredytów budowlanych od rządu, zawierają umowy z przyszłymi lokatorami w dolarach. W kilku wypadkach umowy, zawarte z lokatorami na wiosnę w złotych, zamieniane są obecnie na dolarowe pod groźbą nie wpuszczenia do lokalu.

— **O TOR KOLEJOWY DO GDYNI.** W związku z zamierzoną budową głównego toru kolejowego do Gdyni z ominięciem Gdańska, pismo zarzuca naszemu kolejnictwu, że tor kolejowy nie przeprowadza się przez ważne miasto powiatowe Kartuzy, które uznano jako miejsce klimatyczne, lecz w oddaleniu około 4 klm. Przeprowadzenie linji przez Kartuzy jest tembardziej wskazane, że Kartuzy posiadają nowocześnie urządzony dworzec i mogą przyczynić się do zwiększenia ruchu towarowego.

— **WIZYTY CZY KONSZACHTY?** Zbyt znane nam są mieszkującej, abyśmy się mieli oddawać jakimkolwiek złudzeniom co do ich „lojalności" i sympatji względem Państwa Polskiego. W odmiennych warunkach moglibyśmy może przejść nad tym faktem do porządku dziennego. Niepodobna jednak

Tegoroczny Sejmik Zw. Spółdzielni Zarobkowych i gospodarczych.

„Tegoroczny Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu odbędzie się dnia 9 i 10-go grudnia br. w Poznaniu, w Auli Uniwersytetu przy ul. Wjazdowej. Na porządku obrad znajdują się kwestje aktualne, dotyczące spółdzielczości w związku z obecnem naszem położeniem gospodarczem; szczegółowy porządek obrad ukaże się później!“

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.
T. z.
Dr. Całkosiński. Kusztelan.

Waloryzacja i wymiana pożyczek w Niemczech.

W wykonaniu niemieckich ustaw waloryacyjnych z dnia 16 lipca 1925 r. Resza niemiecka przeprowadzać będzie waloryzację i zamianę pożyczek w sposób następujący: 1) Hipoteki, długi gruntowe i rentowe, ciężary realne, prawa zastawu okrętowe i kolejowe waloryzowane będą zasadniczo na 25 proc. ich wartości w złocie. Dla zgłoszeń (Amtsgericht) tych hipotek, już spłaconych, ustalony jest termin do 1 stycznia 1926 r. Pozatem zaleca rząd niemiecki, z uwagi na szczególne trudności w tej dziedzinie, pomoc prawną adwokata niemieckiego. 2) Obligacje przemysłowe konwertowane będą zasadniczo na 15 proc. ich wartości w złocie. Dodatkowe prawa przysługują t. zw. dawnemu posiadaniu, t. j. posiadaczom obligacyj od dn. 1 lipca 1920 oraz w razie zaistnienia szczególnych wypadków, przewidzianych przez prawo, zwłaszcza dla wspólnej sukcesji prawnej (np. nabycie wspólności spadkowej drogą podziału itp.). Zgłoszenia posiadanych obligacyj należy uskuteczniać natychmiast u dłużników, którzy emitowali obligacje, a to z uwagi na fakt, że posiadacze europejscy zobowiązani są w ciągu jednego miesiąca zgłosić swój stan posiadania u dłużników, którzy ogłosili wezwanie do zgłoszeń dawnego posiadania w „Deutscher Anzeiger“ oraz w innych do zgłoszeń dłużników przeznaczonych dziennikach. Posiadacze obligacyj, zamieszkali poza Europą, obowiązani są uskutecznić wspomniane zgłoszenie w ciągu czterech miesięcy od daty ogłoszenia wezwania dłużnika. Zgłoszenia należy dokonać, załączając płaszcze zewnętrzne arkusze obligacyj lub kwity depozytowe oraz dowody dawnego posiadania. Konwersji podlegają również wcześniej wylosowane i wypowiedziane obligacje. Właściciel obligacyj, który złożył je w banku, przeprowadzającym za przedsiębiorstwo emitujące wylosowanie i wypowiedzenie obligacyj, winien owe prawa zgłaszać w odnośnym banku, a, o ile jest posiadaczem dawnym — winien wydać polecenie, by bank natychmiast przesłał obligacje do firmy emisyjnej celem zgłoszenia dawnego posiadania, równocześnie zawiadamiając bezpośrednio o tem firmę emisyjną. (Komuikat Min. Skarbu).

Wpływy celne a przywóz.

Politykę celną, zmierzającą do zaktywizowania bilansu handlowego, charakteryzują zestawienia wpływów celnych w r. b. W pierwszych 2-ch kwartałach rb. z przewozu towarów zagranicznych drogą lądową Skarb Państwa osiągnął po 71 miljn. zł. (w I-ym kwartale — 71,7 milj. zł. w II-im — 71,1 milj. zł.), w III-im kwartale wpływy celne z przywozu zmniejszyły się do 45,8 milj. zł., pierwszy zaś miesiąc IV-go kwartału dał tylko 10,6 milj. zł. — Przywóz granicą morską jest do scharakteryzowania sumami wpływów celnych ze względu na to, że wpłaty w. m. Gdańska do Skarbu Rzeczypospolitej wpływają nie dość równomiernie i z opóźnieniem. I tu jednak począwszy od II-go kwartału daje się odczuwać zmniejszenie przywozu, wyrażające się w następujących sumach wpłat celnych: w II-im kwartale 18,1 milj. zł., w III-im — 17,6 milj. zł., i w pierwszym miesiącu IV-go kwartału 4,3 milj. zł.

Kto właściwie płaci podatki.

Dr. Battaglia odpiera zarzut socjalistów, jakoby klasy posiadające płaciły w formie podatków bezpośrednich, niecałą ⅓ część tego, co klasy pracujące uiszczają w formie podatków pośrednich. W ostatnich 2 latach wielkie postępy poczyniła pauperyzacja warstw średnich kupców, ziemian i noworiszów i sfery te odczuwają narówni z klasą pracująca ciężar podatków. Socjaliści niewłaściwie wysunęli problem sprawiedliwości społecznej w zakresie ciężarów publicznych. Należy zdać sobie sprawę, iż nie walka klas nas zbawi, lecz oszczędność prywatna i publiczna oraz zwiększenie dochodu społecznego, które są zależne od zwiększenia wydajności pracy.

nie zwrócić na niego uwagi tam, gdzie wielka własność ziemska zalega w zwartych skupiskach całe połacie ziemi polskiej. W takiem położeniu znajduje się niestety przygraniczny, niezmiernie ważny ze względów strategicznych, powiat wyrzyski, w którym połowę przeszło ziemi zajmują latyfundja niemieckie, szerokim pasem wśród granicy rozłożone. W takim wypadku nakazuje zdrowy rozsądek i instykt samozachowawczy pilnie baczyć na wszelkie poczynania naszych „przyjaciół“.

Otóż z tego punktu widzenia patrząc, nie mogą nas nie intrygowa częste ostatnim czasem wizyty Gdańszczań u ziemian niemieckich powiatu wyrzyskiego. Wiemy, że sławetny prezydent senatu Wolnego Miasta Sahm bywa gościem u hr. Witzlebena w Liszkowie, p. Dircksen przebywa u p. Limburga w Chlebnie, a komisarz angielski (Mac Donell) upodobał sobie dom p. Bethmanna-Hollwega. Czyżby te wizyty naprawdę wypływały tylko z nieprzepartego pragnienia stosunków towarzyskich i przyjacielskich pogawędek?

Opinja polska, pouczona niejednem przykrem doświadczeniem, nie wierzy w niewinny charakter tych aż nadto częstych i conajmniej podejrzanych odwiedzin. Jesteśmy przekonani, że w gabinetach pp. Witzlebena, Limburga i Bethmanna-Hollwega toczą się rozmówki nietylko na temat tegorocznych urodzajów i polowań. I dlatego chcielibyśmy zwrócić uwagę naszych władz bezpieczeństwa na tę dziwną zażyłość stosunków między Gdańskiem, a dworami niemieckimi w powwyrzyskim. Na taką uwagę zasługuje ona w zupełności.

Giełda towarowa.

DRZEWO I PRZETWORY.

Gdynia, 11. 11. Ostatnio wysłano kilka partji kopalniaków do Francji. Popyt jest naogół ograniczony. W najlepszym wypadku można uzyskać 18 sh za m^3 f. o. b., płacą przeważnie około 17 sh.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 12. 11. (U.) Pszenica 12—12.25, — biała 12.50, żyto 7.75—7.80, jęczmień 9.50—10.25, pastewny 8.50—8.75, gatunki wyborowe ponad notowania, owies 8.50—8.62½, — żółty 8—8.25, ospa żytnia 5.50—570, pszenna 6.25—6.50.

Gdańsk 12. 11. (Not. nieurz.) za 50 kg. w Ggd. Pszenica 12—12.50, żyto 7.75—7.80, jęczmień past. 8.50—8.75, — brow. 9.50—10.25, owies 8.20—8.60, — żółty 8, groch drobny 10—11, — Victoria 13—16, — zielony 13—15, ospa żytnia 5.50—5.70, — pszenna 6.25—6.50.

Toruń, 12. 11. Toruński Młyn Parowy notuje: Mąka pszenna wyborowa 60.00, mąka pszenna 50 proc. 46.50, mąka pszenna 60 proc. 43.50, mąka pszenna 65 proc. 41.50, mąka żytnia 50 proc. 31, mąka żytnia 60 proc. 28.50, mąka żytnia 65 proc. 28, mąka żytnia 70 proc. 27, mąka pszenna poślednia 20, mąka żytnia pośledina 18, koszka pszenna 60, kasza jęczmienna 36.50, pęczak 40, otręby żytnie 11.50, otręby pszenne 12.25. Pomorski Syndykat Rolniczy: żyto 15.50—16, pszenica 24.50—25, jęczmień 20—21.50, owies 17.00, cena orjentacyjna ziemniaków jadalnych 2.90—3.40. Badura i Paluszyński: siano luźne 8.00—9.00, słoma luźna 3.50—4.00 słoma długa 4.50—5.50, słoma prasowana 4.50—5.50. Młyn Hernasa w Lubiczu notuje: mąka pszenna luksusowa 46.00, mąka pszenna gat. I 40.00, mąka pszenna gat. II 29.00, mąka żytnia luksusowa 31.00, mąka żytnia gat. I 28.00, mąka żytnia gat. II 17.00, otręby żytnie 11.50, otręby pszenne 12.00, śrut żytni 19.50.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 21 listopada 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,96 zł
Fioreny holenderskie	241.32 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	24,22 „
Franki szwajcarskie	117.26 „
Funty angielskie	29,50 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	

Złoty w dniu 12-go listopada 1925 r.

Gdańsk złoty 78.90—79.10, przekaz na Warszawę 77.90—78.10, Berlin złoty 62.48—63.12, przekaz na Warszawę 62.59—62.61, — na Poznań 62.69—63.01, na Katowice 62.04—62.36, Zurych przekaz na Warszawę 82.00, Londyn przekaz na Warszawę 29.00, Nowy Jork przekaz na Warszawę 16.50, Paryż przekaz na Warszawę 405.00, Bukareszt przekaz na Warszawę 32.50, Ryga przekaz na Warszawę 90.00.

Zapotrzebowanie pracy.

Izba Przemysłowo - Handlowa w myśl rozporządzenia Ministerstwa był. dzielnicy pruskiej z dnia 25. 11. 1919 r. w przedmiocie Izb Przemysłowo - Handlowych była dzielnica pruska mianuje i zaprzysięga odwołalnie na okres nieograniczony biegłych rzeczoznawców, rewizorów itp. do wydawania opinji oraz do stwierdzeń i innych czynności w dziedzinie przemysłu i handlu, do których w życiu gospodarczem przywiązuje się szczególną wiarogodność.

Ponieważ w obwodzie Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej, obejmującym 11 powiatów, odczuwa się brak zaprzysiężonych przez Izbę fachowych rewizorów ksiąg — niniejszem podajemy do wiadomości, że reflektanci na powyższe stanowisko wolnej praktyki mogą składać do tut. Izby Przem. - Handl. (Lipowa 31) wnioski, dołączając do podań życiorys, świadectwa kwalifikacyjne jakoteż zaświadczenia odbytej dłuższej praktyki oraz referencje wiarogodnych osób. Bliższych szczegółów udziela biuro Izby.

Dwukrotnie przejechany przez pociąg.

Zmasakrowany trup nieznanego mężczyzny.

Warszawa, 12 listopada. Dzisiaj rano, pociąg pospieszny Warszawa—Gdańsk, w kilka chwil po wyruszeniu z dworca głównego, został nagle zatrzymany.

Jak się okazało, pociąg przejechał po trupie jakiegoś mężczyzny, którego zmasakrowane ciało i zaskrzępła krew wskazywały na to, że został on już poprzednio — na krótko przed pociągiem pospiesznym — przejechany przez jakiś inny pociąg.

Wypadek powyższy wywołał wielkie oburzenie wśród pasażerów tembardziej, że trup leżał na torze biegnącym jeszcze w peryferjach dworca warszawskiego, a nikt się nie znalazł ktoby zwłoki uprzątnął.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 15 go listopada Tomira.
Wschód słońca 7 21 zachód 4 7
Wschód księżyca 4 33 zachód 3 49

*

DYŻURY NOCNE APTEK.
Apteka „Pod Lwem“ od 7. do 13. XI.

*

— Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie

— Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w piątek, dnia 13-go bm., po raz pierwszy wspaniała opera Puccini'ego „TOSCA“, w której tytułową rolę kreuje primadonna opery warszawskiej, najznakomitsza polska sopranistka p. Matylda Lewicka - Polińska.

Wielką artystkę pozyskała dyrekcja Zjedn. Teatrów na jeden gościnny występ, który dla naszego miasta i jego melomanów będzie prawdziwą ucztą artystyczną. Obok znakomitego gościa biorą udział w przedstawieniu „TOSCI“ pp. Czerniawska, Kruglowski (reżyser) Popiel, Hołyński i Bolko.

Znikoma ilość biletów, jaka jeszcze pozostała na dzisiejszy wieczór, — jest do nabycia w kasie dziennej firmy „Record“, Plac 23-go Stycznia nr. 17.

W sobotę dnia 14 bm. po raz trzeci „RIGOLETTO“ z p. Kruglowskim w roli trefnisia, którą to rolę artysta zalicza do jednej z popisowych swego bogatego repertuaru. Reszta ról spoczywa w rękach pp. Czarlińskiej, Plejewskiej, Popiela Laskowskiego i Bolka.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-tej powtórzona zostanie znakomita sztuka Zapolskiej „CAREWICZ“ z p. Rawicz i Kamińskim w głównych rolach — wieczór świetna komedja Kiedrzyńskiego „ZABAWA W MIŁOŚĆ“ z p. Fiszerówną, Dąbrowskim, Bohdańską, Chmurkowskim i Szafrańskim w głównych rolach.

—** **Uroczysty obchód „Dnia Katolików - Polaków“ w Gdańsku.** Pragnąc w Roku Jubileuszowym zaznaczyć jedność z całym kościołem, i złożyć hołd Jego Świątobliwości Ojcu św. — organizuje Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku Dzień Katolicki o celach wyłącznie religijnych na niedzielę, dnia 15-go bm. Protektorat przyjął łaskawie Administrator Apostolski N. Bp. O. Rourke, a prezesostwo honorowe komitetu — komisarz generalny Rzeczypospolitej p. minister Strasburger. Ponieważ niewątpliwie zapragnie mnóstwo organizacyj w kraju — zamanifestować swoją łączność z rodakami gdańskimi przez wysłanie delegacji a conajmniej — życzeń pisemnych czy telegraficznych — dla tego podajemy adres: **Polski Urząd Pocztowy — Gdańsk Gmina Polska w Wolnem Mieście E. V.**

Dzień Katolicki w Gdańsku rozpocznie się uroczystem nabożeństwem, na którem wypowie kazanie ks. Prałat Kłos z Poznania. Referaty wygłoszą: 1. p. dyr. gimn. Augustyński z Gdańska „Wpływ religii katolickiej na wychowanie człowieka w jednostkowem i zbiorowem życiu“; 2. p. prof. dr. Gantkowski z Poznania: „Stosunek narodu polskiego do katolicyzmu“; 3. ks. Prałat Prądzyński z Poznania, sekretarz generalny Ligi Katolickiej: „Religja katolicka ostoją i podporą narodów“. Cały polski Gdańsk jest „Dniem Katolickim“ serdecznie przyjęty tak, że można liczyć na bardzo poważny pożytek z jego obrad.

—** **Rozszerzenie obowiązku ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków na samodzielnych kowali i ślusarzy.** Na podstawie zmiany statutu zatwierdzonego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dnia 10 kwietnia 1925 r., obowiązek ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypdków w przemyśle został rozszerzony na samodzielnych kowali i ślusarzy, jeżeli regularnie nie zatrudniają żadnego pracownika, lub zatrudniają najwyżej dwóch pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia. Zmiana powyższa obowiązuje od 1-go maja 1925 roku.

Wobec tego winni wszyscy kowale i ślusarze, o ile dotychczas jeszcze nie są zgłoszeni w Ubezpieczalni Krajowej, wydział ubezpieczeń od wypadków, w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2, bez względu na to, czy pracowników zatrudniają czy nie. Niezgłoszenie się w przepisanym czasie pociąga za sobą stosownie do paragr. 656 ordynacji ubezpieczeniowej grzywnę do 100 złotych.

—** **Odczyt p. dr. Gantkowskiego, prof. uniwersytetu poznańskiego i wykład p. dr. Maja** odbędą się staraniem Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej Koło w Grudziądzu. Znany ze swej działalności i krasomówstwa p. dr. Gantkowski, wybrał sobie za temat: „Wpływ alkoholu na sprawność fizyczną i bystrość umysłu“. P. dr. Maj zaś mówić będzie „W sprawie walki z alkoholem w Państwie Polskiem“. Obydwa te odczyty powinny zainteresować starszą młodzież, ich wychowawców, wogóle całe społeczeństwo, któremu zwalczanie tak strasznego wroga, jakim jest alkoholizm, leży na sumieniu. Odczyt po przystępnej cenie 20 groszy od osoby, odbędzie się w auli gimnazjum klasycznego, w dniu 14 listopada o godz. 7-mej wieczorem.

—** **„Święto Młodzieży“** obchodzić będą tutejsze Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Katolickiej w niedzielę, dnia 15-go listopada, ku czci swego patrona, św. Stanisława Kostki. Uroczystość ta w tym roku na szczególną uwagę zasługuje

gdyż łączy się z nią zarazem poświęcenie sztandaru Stow. Młodzieży przy kościele św Krzyża Program jest następujący: O godz. 11-tej zbiórka wszystkich towarzystw i delegacyj w szkole im. Królowej Jadwigi, ul. Rzezalniana, o godz. 12¼ uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru w kościele św. Krzyża, stąd pochód przez miasto do Bazaru, ul. Moniuszki na uroczyste posiedzenie. Wieczorem o godz. 7 i pół punktualnie wieczornica i zabawa. (Patrz afisze). Wszystkich Szan. obywateli miasta Grudziądza i okolicy na tę uroczystość serdecznie zapraszamy.

Za komitet

(—) ks. Dembek, dziekan.

—** **Karygodne nieprzestrzeganie przepisów przez niektórych auto-doróżkarzy.** Jak się dowiadujemy, niektóre — z kursujących w naszem mieście doróżek samochodowych t. zw. „taxis“ — nie posiadają wymaganych liczników, skutkiem czego pasażerowie narażeni są na płacenie horendalnych sum za jazdę, podyktowanych zawsze wybujałą fantazją autodoróżkarzy. Winę w powyższym wypadku ponoszą szoferzy doróżek, a względnie dane przedsiębiorstwo, gdyż niedawno, jak dwa tygodnie temu ukazało się rozporządzenie Prezydenta miasta zabraniające kursowanie doróżek samochodowych bez taksomierzy i nakazujące bezwzględne wprowadzenie liczników. Sprawą tą powinien zająć się odnośny wydział magistratu i winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

—** **Zaginięcie chłopców.** Trzej chłopcy, a mianowicie Wesołowski Bronisław, Radzikowski Paweł i Lewandowski Maksymiljan wszyscy w wieku lat 13, oddalili się w ubiegłą środę z domu rodzicielskiego i dotychczas jeszcze nie powrócili. Zrozpaczeni rodzice i policja czynią poszukiwania za zaginionemi.

—** **Samochód wjechał na wóz z mlekiem.** Wczoraj około godziny 7-mej wieczorem na placu 23-go Stycznia wpadł samochód na wóz z mlekiem. Skutkiem zderzenia wóz całkowicie został rozbity, a mleko popłynęło strumieniem. Wóz należał do właścicieli majątku Strzemięcin. Samochód został lekko uszkodzony, natomiast wypadku w ludziach na szczęście nie było.

—** **Pożar w kominie.** Wczoraj wieczorem na ulicy Młyńskiej zapliły się sadze w kominie jednego z domów. Zaalarmowana straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce wypadku i ogień ugasiła. Straty są nieznaczne.

—** **Z kroniki włamań i kradzieży.** Właścicielowi folwarku w Strzemięcinie p. Bączkowi Józefowi skradziono dzisiejszej nocy świnię. Sprawców kradzieży dotychczas nie zdołano wykryć. Pozatem zanotowano cztery kradzieże popełnione w naszem mieście.

—** **Kogo wczoraj aresztowano?** Przez ostatnie dwa dni aresztowała policja w naszem mieście jedną prostytutkę, cierpiącą na chorobę weneryczną, jedną kobietę, poszukiwaną przez policję śledczą w Chojnicach, jednego mężczyznę za kradzież i jednego za wałęsanie.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Baczność druhowie!** Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej przy Farze urządza zbiórkę starszego i młodszego oddziału w niedzielę, dnia 15 listopada punktualnie o godz. 11-tej przed południem w szkole przy ulicy Brackiej celem brania gremjalnego udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru bratniego stowarzyszenia przy kościele św. Krzyża. Wymarsz ogodzinie 11.15. Nikogo nie powinno zabraknąć. Obowiązkiem każdego członka jest brać udział. (4776)

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet** bierze udział ze sztandarem w uroczystości poświęcenia sztandaru Stow. Polskiej Młodzieży Kat. przy kościele św. Krzyża połącz. z obchodem Święta Młodzieży. Zbiórka członkiń w niedzielę, dnia 15-go bm. o godzinie 11-tej w szkole Królowej Jadwigi przy ulicy Rzezalnianej. (4779)

Za Zarząd: (—) **H. Kruszonowa,** przewodnicząca.

Z KIN.

KINO „APOLLO“ demonstruje stylowe, luksusowe arcydzieło p. t.: „Cesarzowa“ Katarzyna II, gdyby żyła w dobie obecnej) z Polą Negri w roli głównej. Reżyserja Ernest Lubitsch, wytwórni **Paramount.** Rosyjski dwór w świetle teraźniejszości. Majestatyczna rozpustnica i jej kochankowie. Jej rządy. Rewolucjoniści. Bilety honorowe dziś i jutro nieważne. Początek o godz. 6.15 i 8.15.

KINO „ORZEŁ“ wyświetla do niedzieli włącznie dwa wielkie szlagiery: 1. Pat i Patachon w swej niedoścignionej i najnowszej farsie p. t. „Młynarczykowie“, 2. „W kanałach Paryża“ wielki dramat sensacyjny w 7-miu aktach. Razem 15 aktów. Ponadto variete. Początek o godz. 6 i 8-ej, w niedzielę o godz. 4.15. W sobotę o godz. 3-ciej a w niedzielę o godz. 2-ej popołudniu wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży Pat i Patachon. Wkrótce „Królowa Saba“.

KINO „OLIMPJA“ wyświetla niezmiernie pouczający film, traktujący jedną z największych klęsk naszego życia, a mianowicie choroby weneryczne. Pokaz przebiegu i skutków tych strasznych chorób można zobaczyć w dramacie p. t.: „Nasza bolączka“

Z moralnej zgnilizny społeczeństwa pruskiego.

Dwie zbrodnie w Berlinie. — Zamiłowanie w morderstwach. — Kokainiści.

Dnia 9 listopada w nocy w północnej części Berlina 53-letni robotnik zamordował swą 46-letnią żonę 10-ma pchnięciami nożem w twarz i szyję, podczas gdy zmożona pracą kobieta udała się na spoczynek. Morderca od 10 lat utrzymywał ze swą córką, dziś 19-letnią dziewczyną lekkiego prowadzenia się, kazirodczy stosunek. Matka odkrywszy straszną prawdę dopiero przed kilku dniami, starała się temu zapobiedz i ściągnęła tem na siebie nienawiść zwyrodniałego małżonka. Morderca oddał się sam w ręce policji.

W Garden pod Kilonią robotnik Joehnk dokonał strasznego aktu zemsty na rodzinie Brandesów za usunięcie go z mieszkania; zastrzelił swą gospodynię, 22-letniego syna i obie córki, oraz 10-letnią dziewczynę. Po dokonaniu zbrodni popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru, którym pozbawił życia swe ofiary.

Policja berlińska wpadła na ślad nowej szajki kokainistów. — W celu skuteczniejszego zlikwidowania zakazanej sprzedaży sprowadzono z Londynu i innych miast portowych specjalnych agentów.

Wielkie oszustwo fałszywemi perłami.

Dwa sznury fałszywych pereł za 36 tysięcy koron czeskich. — Pomysłowy jubiler z Wi dnia.

Preszburg, 12 listopada

Tutejsza policja zajmuje się ciekawym wypadkiem wielkich oszustw, dokonanych fałszywemi perłami.

Przed kilku tygodniami pojawił się w miejscowym urzędzie zastawniczym pewien jubiler z Wiednia i wręczył wspaniałą kolję z 84 pereł, za co otrzymał 20 tysięcy koron czeskich.

W kilka dni później ukazał się on znowu u jednego z jubilerów na mieście i sprzedał kartkę zastawniczą za 5.000 koron czeskich. Przy wykupnie pereł przez nabywcę oświadczono w urzędzie zastawniczym, że są one fałszywe. Domniemany jubiler wiedeński ukazał się znowu, proponując swemu koledze w Preszburgu zakup dalszych dwóch sznurów pereł.

Na żądanie tegoż zwrócił mu 5.000 koron czeskich i ulotnił się, zanim zdążono go aresztować. Badania wykazały, że w urzędzie zastawniczym spieniężono 2 sznury fałszywych pereł, zą sumę 36 tysięcy koron. Badania policyjne stwierdziły, że perły są pochodzenia włoskiego, gdzie zostały sztucznie wychodowane. Perły takie w pierwszych dniach niczem się nie różnią od prawdziwych; po kilku jednak tygodniach tracą zupełnie swój blask.

I kobiety będą się mogły odmładzać.

Tajemniczy eliksir prof. Steinacha. — Sensacyjny referat na posiedzeniu wiedeńskiej Akademji Umiejętności.

Na onegdajszem posiedzeniu wiedeńskiej Akademji Umiejętności asystenci prof. Steinacha, dr. Heinlein i dr. Wiesner odczytali najnowszą pracę prof. Steinacha, która zawiera wyniki najnowszych jego eksperymentów.

Prof. Steinach doszedł w badaniach swoich do sporządzenia ekstraktu, który również kobietom będzie mógł przywracać młodość.

Wynalezione w ostatnich latach metody odmładzania stosowane były wyłącznie do mężczyzn i do samców zwierzęcych z zupełnem zaniedbaniem osobników żeńskich.

Obecnie prof. Steinach, stosując swój ekstrakt, uzyskiwany z gruczołów, do szczurzych samiczek, osiągnął pozytywne wyniki, które pozwalają mu mieć nadzieję, iż metody odmłodzenia można również zastosować do innych zwierzęcych samiczek, a w przyszłości i do kobiet. Symptomaty odmłodzenia nie ograniczają się do funkcji płciowych, ale pobudzają wszystkie inne gruczoły, odmładzając w ten sposób obsługiwane przez nie części organizmu.

Profesor Steinach w pracy swojej, która jest od lat pierwszą większą publikacją tego uczonego, nie podaje bliższych szczegółów owego eliksiru młodości, jak również nie wdaje się w bliższe szczegóły odnośnie jego działania na organizmy ludzkie. Narazie prof. Steinach obraca się jedynie w dziedzinie eksperymentów ze zwierzętami.

Prawdopodobnie prof. Steinach dlatego jest w swych wywodach tak wstrzemięźliwy, ponieważ obawia się niechętnych sądów swych kolegów, którzy jego pierwszą pracę o odmłodzeniu uznali za bluff.

Z teatru.

Wesoła wdówka.

Operetka w 3 aktach. Muzyka Franciszka Lehara.

„Usta milczą, dusza śpiewa“, uczyniły Lehara nieśmiertelnym, muzyka jego ściągała i ściągać będzie publiczność do przybytku Melpomeny.

Tak też było i wczoraj. Drugą poważną atrakcję stanowiła niezrównana primadonna operetki Wiktorja Kawecka. Niezrównana w gracji, wdzięku, przepychu brylantów, tualet i dykcji Tej ostatniej winna nabrać reszta zespołu, bo szwankuje ona niemało, a brak tej tak ważnej śpiewu zalety, męczy słuchacza, który nie zadawalnia się kinowem widowiskiem, a tem ostatniem zatrącało wogóle przedstawienie wczorajsze. Nie stało ono na poziomie tej miary artystycznej, której próbki dała publiczności naszej Dyrekcja p. Bendy. Prosimy zatem, nie zapominać, iż „en mangeant l'appetit vient“.

Jak już wspomnieliśmy, okrasę wieczoru stanowiła Wiktorja Kawecka. Partnerem jej, godnym pod względem interpretacji i elegancji, był Witold Zdzitowiecki, szczęśliwy wybrany wesołej wdówki Drugą rozmiłowaną w sobie parę Kamila de Rosilon i Walentynę niewierną żonę, a „uczciwą kobietę“ grali z powodzeniem Marja Czerniawska i Tadeusz Laskowski, któremu publiczność nasza dochowała wiernie sympatji z sezonu ubiegłego. Niewielki, ale o bardzo miłem brzmieniu głos jego, gra nienarzucająca się i wytworność ruchu, na sympatję tę zasługują sobie. Partnerka jego wyglądała wieczoru tego bardzo efektownie, głosowo podobała nam się również, w grze jednak były momenty słabe.

Natomiast Ilcewicz Władysław w roli barona Mirko Zeta, posła czarnogórskiego w Paryżu, był dobrym w ujęciu tej groteskowej nieco sylwetki. Negus, sekretarz poselstwa, dobrze ucharakteryzowany Karol Rdzawicz, winien był humor swój w karbach trzymać, bo „du sublime au ridicule il n'y a qu' un pas“, a przecież Stańczyków nawet Czarnogóra przy poselstwie nie trzymałaby.

Z ról na drugim planie wypada jeszcze wymienić jako udatnie oddane: Kromow, radca legacyjny — Tadeusz Jejde i pani Helena Zarembina.

Pojawienie się małego Piccola, efekty świetlne, śpiew solowy w II akcie z huśtawkami Tadeusza Laskowskiego, taniec Zdzitowieckiego z gryzetkami ładny stanowiący obrazek oraz taniec ekscentryczny p. Stojewskiej z p. Drużbickim stanowiły ekwiwalenty za inne usterki, bo życie było przy pulpicie (dyrygował Z. Dymmek), ale kontaktu z estradą nie było, coś trochę ciężko tam było.

„Ciężkiemi“ też były momenty wręczania kwiatów, któremi napewno tak Zdzitowiecki jak i Laskowski więcej ucieszyliby się w innej scenie, jeśli nie innego wieczoru. Najciężej jednak wypadło wstawanie dziś z rana nam ludziom pracy, gdyż **dzięki przerwie 45-cio minutowej (!!)** trzeba było dopiero o 12½ podążyć od Melpomeny do słodszych objęć Morfeusza.

Yor.

Z całej Polski.

—* **KATOWICE. (Odłożenie robót budowlanych przy katedrze).** Postanowione w lecie rozpoczęcie robót przygotowawczych do budowy katedry w Katowicach, zostało znowu odłożone ze względu na brak funduszów.

—* **LUBLIN. (Wielkie polowanie).** Przed kilku dniami w lasch dąbrowieckich pod Lublinem odbyło się wielkie polowanie, w którem wziął udział prez. p. St. Wojciechowski w otoczeniu ministrów Janickiego i Tyszki, 14-tu posłów oraz wojewody Moskalewskiego i wicewojewody Bryły. Podczas polowania zabito 2 dziki, 95 zajęcy, 4 lisy i jednego kozła. Z tej liczby p. Prezydent zabił kilka sztuk.

—* **LWÓW (Echa fałszerstw paszportowych).** W środę wieczorem odstawiono do Lwowa aresztowaną w Krakowie Esterę Kopper, żonę znanego fałszerza paszportów Meiera Koppera z Warszawy. „Fabryka Koppera“ wyrabiała paszporty zupełnie gotowe do użytku. Kopper zdołał umknąć przed wkroczeniem policji do jego mieszkania. Zaaresztowano jedynie jednego z jego współpracowników niejakiego Sternholda Za pozostałymi wszczęto poszukiwania.

Wiadomości sportowe.

— **Związek słowiańskich towarzystw turystycznych.** Niedawno obradował częściowo po czeskiej, częściowo po polskiej stronie Tatr zjazd delegatów Tow. turystycznych polskich, czeskich, jugosłowiańskich i bułgarskich, na którym przyjęto statut „Związku Słowiańskich Towarzystw Turystycznych“, uznając jego istnienie za potrzebne dla ułatwienia wzajemnych stosunków turystycznych. Do związku przystąpiło Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, z ramienia którego do zarządu Związku wybrani są prezes inż. Czerwiński, wicepr. prof W. Goeteli i major Romaniszyn. Siedzibą zarządu związku w r. 1926 będzie Praga, w r. 1927 — Kraków, w r. 1928 — Jugosławja i w roku 1929 — Bułgarja. W kraju, w którym będzie w danym roku siedziba zarządu, odbywać się będzie doroczny zjazd delegatów.

— **Turniej piłkarski we Lwowie.** Dnia 7 i 8 bm. odbył się we Lwowie turniej piłkarski o nagrodę 19 p. p. W turnieju wzięły udział następujące drużyny: Pogoń, Czarni, Hasmonea i 19 p. p. W pierwszym dniu odbyła się rozgrywka pomiędzy Pogonią i 19 p. p. zakończona zwycięstwem pierwszej w stosunku 2:0 (0:0). Obie bramki uzyskał Gulicz z rzutów karnych. Mecz między Czarnymi a Hasmoneą przyniósł zwycięstwo Hasmonei 2:1(0:1). Dnia następnego odbył się finał pomiędzy Pogonią a Hasmoneą, zakończony wspaniałem zwycięstwem Pogoni w stosunku 7:1 (4:1). Bramki dla niej uzyskali Garbień i Kuchar po trzy oraz Bacz. Hasmonea honorowy punkt uzyskała z karnego. Mecz o trzecie i czwarte miejsce pomiędzy Czarnymi i 19 p. p. zakończył się zwycięstwem Czarnych 5:2 (3:1), mimo, że ci wystąpili w składzie rezerwowym.

Raid motocyklowy w Katowicach. Pomimo niepogody odbył się onegdaj na przestrzeni 202 klm raid motocyklowy, w którym startowało 22 zawodników. Trasa biegła od Katowic przez Rybnik do Bielska, Kęt, Oświęcimia i przez Cichy z powrotem do Katowic. Motory podzielono zależnie od ich siły na 4 klasy. I. klasa motocykle do 250 cm^3, startowało 6 dokończyło biegu 4. Rezultat: 1) Kremin (Zündapp), 2) Czyż (Zündapp), 3) Marszewski (B. S. A.) i 4) Reis (B. S. A.). II klasa do 500 ctm^3: startowało 5, ukończyło bieg 4 motocykle z nast. wynikiem: 1) Goldstein (B. S. A.), 2) Broll (B. S. A.). 3) Fudala (A. J. S.) i 4) Zamek (Tryumf). III klasa ponad 500 ctm^8: startowało 5, ukończył bieg tylko Czerning (B. S. A.). IV klasa z przyczepkami; startowało 6, ukończyło bieg 4 motocykle z nast. wynikiem: 1) prof. Mazurkiewicz (Indian), 2) Żmuda (B. S. A.), 3) Faber (B. S. A.) i 4) Fiedler (Derard).

Rozmaitości.

× **Historja dzwonów.** Dzwony zaprowadzono po raz pierwszy w VI wieku. Używano ich początkowo tylko w klasztorach, a dopiero w IX wieku także po kościołach wiejskich. Za największy dzwon na świecie uchodzi t. zw. „Kołokol“ na Kremlu w Moskwie, ważący 4300 cetnarów, którym jednak obecnie już nie dzwonią. Dwa inne dzwony w Moskwie ważą po 1.600 i 1,000 cetnarów. W Kioto w Japonji, ma dzwon wagi 1.500 cetnarów. Dzwon cesarski w katedrze kolońskiej w Niemczech ważył 540 cetnarów, podczas ostatniej wojny jednak zabrano go na cele obrony krajowej. Dzwon główny kościoła św. Piotra w Rzymie waży 380 cetnarów.

Humor i satyra.

Z praktyki kupieckiej

Nasza maść na delikatność cery „Afrodyta“ jakoś w ostatnich czasach nie idzie.

Nic nie szkodzi nazwiemy ją „Wenus“ i będziemy sprzedawali jako pastę do obuwia.

W żydowskim hotelu.

Gość: Nie wiem, czy mam zostać na noc u pana, bo przed chwilą widziałem pluskwę na ścianie.

Gospodarz: To nie może być, oni tylko w nocy wyłażą.

Drukarnia Pomorska Tow Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Przy sprzątaniu śniegu z chodników używa się często nieodpowiednich narzędzi, przy pomocy których niszczy się płyty chodników i bruk mozaikowy.

Zwraca się na to uwagę, że sprzątanie śniegu należy uskuteczniać tylko szerokimi stęporami i łopatami, lecz nie siekierą, toporem lub innemi nieprzepisowemi narzędziami.

Za uszkodzenie chodników odpowiadają materjalnie właściciele realności. [4778

Grudziądz, dnia 13 listopada 1925 r.

Magistrat
Wydział V. Budownictwo.